Opłata pocztowa opłacona gotówką
NAKŁAD 20.000 EGZ.

Cena 10 zł.

SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. TERYT. i UŻYT. PUBL. W POLSCE
MIESIĘCZNIK O CHARAKTERZE ZAWODOWYM, SAMORZĄDOWYM I SPOŁECZNYM

Rok II | Warszawa, kwiecień-maj 1947 r. | Nr. 4/5 (12/13)

Na 1 maja

Jedności i współpracy wciąż nam trzeba

Tegoroczne święto 1-majowe jest niewątpliwie świętem wielkiego zwycięstwa politycznego klasy pracującej. Obecne Związki Zawodowe są spadkobiercami idei klasowej Związków Zawodowych, które wśród wielu haseł, jako jedno z pierwszych stawiały: „Niech żyje Rząd Robotniczo-Chłopski".

Hasło to zostało zrealizowane, a przez powszechne wybory styczniowe w r. b. — całkowicie aprobowane przez lud pracujący.

Wybór Sejmu Ustawodawczego zakończył okres tymczasowości, otworzył nowy okres — okres gruntowania władzy demokratycznej.

I tu na przeszkodzie stoją ogromne trudności natury gospodarczej. Ruiny i dewastacja przemysłu, kłopoty z jego pełnym uruchomieniem, wskazywanie na podobną sytuację gospodarczą w wielu państwach nie łagodzi tego stanu rzeczy, raczej tylko tłumaczy. Wielką nadzieją dla ludzi pracy jest realizacja 3-letniego planu gospodarczego, nastawionego w kierunku zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb człowieka, a więc wyżywienia i odzieży. Twórcy planu nazwali go śmiałym, ale realnym. Zdajemy sobie sprawę z tego, że między planem a jego wykonaniem stoi człowiek. W tym miejscu ogromne zadanie muszą przyjąć na siebie Związki Zawodowe. Muszą być czynnikiem regulującym między zdolnością wykonania a podziałem wyprodukowanych dóbr. Z tym wiąże się problem płac. W początkowym okresie tworzenia Państwa Demokratycznego wytworzył się chaos na odcinku płac pracowniczych, dający ogromne przywileje dla niektórych zawodów czy też grup.

Próby podjęte przez Mieszaną Komisję Płac złagodziły nieco ten niesłuszny stan rzeczy, nie uregulowały go jednak w sposób zasadniczy. Nie chcę przytaczać tu szeregu przykładów, gdyż zagadnienie to jest wszystkim znane. Uważam, że właściwe załatwienie tej tak ważnej sprawy bardzo pomoże do pełnego wykonania w określonym terminie planu gospodarczego.

Związki Zawodowe muszą być odpowiednio przygotowane do przejęcia na siebie tego trudnego zadania, muszą w swych władzach mieć działaczy, którzy rolę tę wypełnią.

My, samorządowcy, jesteśmy obecnie w stadium wyborów zarządów oddziałów, a w niedługim czasie wyborów do Rad Zakładowych.

Z przykrością stwierdzić muszę, że niestety zasada szczerej współpracy nie jest przestrzegana, gdyż nawet wewnątrz obozu demokratycznego tu i owdzie prowadzona jest walka o supremat jednego lub dwu mandatów tej czy innej grupy, chociaż nie ma do tego żadnych podstaw.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zaleciła odbycie wyborów w imię jedności, spokoju z uwzględnieniem reprezentacji wszystkich ugrupowań politycznych i bezpartyjnych.

W akcji bowiem związkowo-wyborczej powodować nami powinna nie ambicja jednostki czy grupy, lecz ambicja całego ruchu zawodowego, wypełnienia ogromu zadań nałożonych nań przy budowie Demokratycznego Państwa Polskiego.

Niechaj hasło jedności nie będzie tylko hasłem odświętnym, lecz niech stanie się realną rzeczywistością w działaniu każdego członka Związku Zawodowego.

Rozwinięte w dniu 1 maja czerwone sztandary i hasła na nich wypisane — wyraźnie wskazują cel, do którego dąży cały lud pracujący. **Osiągnięcie celu przyśpieszymy jednością.**

Piotr Gajewski

Z niedawnej przeszłości

1 Maj — święto ludu pracującego, święto walki o sprawiedliwość społeczną — obchodzimy w tym roku na starcie do utrwalenia zdobyczy świata pracy na nowym historycznym szlaku Polski.

Samorządowcy na terenie całego kraju współdziałać będą w uroczystościach 1-majowych.

Wytyczne w tym zakresie rozesłała K. C. Z. Z. Zarząd Główny — mają je również O. K. Z. Z.

3 Maj — Święto Narodowe. Konstytucja 3-majowa na tamte czasy była zwiastunem budzącego się polskiego demokratyzmu. Była kartą wolności człowieka — jedna z pierwszych w Europie.

Różnie istota jej była później pojmowana — niemniej — o ile święto 1-majowe jest symbolem międzynarodowej solidarności — to 3 maj jest świętem polskiej demokracji, jest dokumentem myśli i czynu o nowy ład.

Na dni te zamieszczamy wspomnienia niedawnej przeszłości — jako urzeczywistnienie tamtych dążeń.

Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

W chwili, gdy klasa pracująca Polski święci uroczyście w Odrodzonej Ojczyźnie swój dzień pracowniczy, dzień solidarności proletariatu, gdy podsumujemy osiągnięcia klasy pracującej, zdobyte serdeczną ofiarą krwi i mienia jej najlepszych synów, sięgnijmy wstecz — w owe mroki niewoli i okupacji niemieckiej, kiedy powstawały zręby obecnej rzeczywistości polskiej.

W NOC SYLWESTROWĄ Z 1943 NA 1944 ROK W MIESZKANIU ROBOTNICZYM PRZY UL. TWARDEJ 22 W WARSZAWIE ODBYŁO SIĘ PIERWSZE PLENARNE POSIEDZENIE KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ.

Jej historyczne zasługi zostały uwiecznione specjalną uchwałą Sejmu.

K. R. N. zakończyła swój pełny chwały żywot z chwilą przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Z perspektywy kilku lat zaledwie — oceńmy te przełomowe wskazania, jakie na tym pierwszym posiedzeniu wytyczyła Krajowa Rada Narodowa, jako przyszłe drogi rozwojowe Narodu Polskiego.

Leży przed nami niezwykły dokument. Jest to protokół owego posiedzenia K. R. N., które było poprzedzone wydaniem w miesiącu grudniu 1943 r. manifestu Demokratycznych Organizacyj Społeczno-Politycznych i Wojskowych w Polsce.

Gdy czytamy obecnie ów manifest, uderza nas szczególny dar przewidywania wypadków, które niebawem miały nadejść.

Przytoczmy kilka charakterystycznych wyjątków z tego manifestu.

„Rząd londyński do dziś nie porzucił antysowieckości polityki, której głównym celem było skłócenie aliantów, rozerwanie potężnego przymierza, stanowiącego FUNDAMENT ZWYCIĘSTWA NAD WSPÓLNYM WROGIEM całej Europy...".

„Nie ślepota polityczna, lecz chęć oszukania ludu polskiego, w celu zdobycia władzy w kraju, była źródłem teorii, którymi karmiono naród: „O DWÓCH WROGACH", którzy „WYKRWAWIĄ SIĘ" nawzajem w tej wojnie, co miało dać Polsce świetne perspektywy na przyszłość"...

„W chwili, kiedy burza dziejowa osiągnęła największe natężenia, Polska jak okręt rozbity, miotana jest przez fale, które spychają go na skały, a nie ma ręki, ktra by chwyciła za ster, zebrała rozpierzchłą załogę i poprowadziła okręt do przystani...".

Podpisani przedstawiciele demokratycznych organizacyj i UGRUPOWAŃ SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH I WOJSKOWYCH, ŚWIADOMI POWAGI CHWILI I ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY NARODU I PAŃSTWA POLSKIEGO, PODEJMUJĄ INICJATYWĘ POWOŁANIA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ, jako faktycznej reprezentacji politycznej narodu polskiego, upwożanionej do występowania w imieniu narodu i kierowania jego losami do czasu wyzwolenia Polski spod okupacji"...

Z wybitniejszych działacy nie przybyli na zebranie na skutek przyczyn różnej natury m. in. obecny Wice-Marszałek Sejmu ob. Stanisław Szwalbe („Prezes"), obecny Wice-Premier ob. Władysław Gomułka („Wiesław"), obecny Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński („Tata") i inni.

W skład Prezydium posiedzenia weszli: ob. Bolesław Bierut (ps. Janowski), ob. Edward Osóbka-Morawski (ps. Wróblewski) i ob. Władysław Kowalski (ps. Brzeziński).

Posiedzenie rozpoczęło przemówienie przewodniczącego ob. B. Bieruta, poświęcone pamięci poległych, których Krajowa Rada Narodowa uczciła przez powstanie i zachowanie minutowej ciszy.

Z kolei nastąpiły PRZEMÓWIENIA DEKLARACYJNE, które wygłosili ob. ob. Bierut B i E. Osóbka-Morawski, Wł. Kowalski, M. Spychalski, St. Żółkiewski, Wł. Bieńkowski, Wł. Dworakowski, Fr. Litwin i P. Elster (ps. Ewa — zginęła w powstaniu warszawskim).

CZŁONKOWIE K. R. N. ZŁOŻYLI ŚLUBOWANIE NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Ja, członek Krajowej Rady Narodowej, syn narodu polskiego, cierpiącego wskutek barbarzyństwa niewoli niemieckiej, ślubuję uroczyście poświęcić swoje zdolności rzetelnej pracy, według swego najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem nad kierowaniem losami narodu w walce o wolną, niepodległą, demokratyczną Polskę. Wobec niebezpieczeństwa, grożącego ze strony okupanta hitlerowskiego i wysługujących się mu zdrajców polskich, obowiązki swe pełnić będę z zachowaniem bezwzględnej konspiracji i w poczuciu odpowiedzialności przed narodem polskim".

W dalszym ciągu projekt STATUTU TYMCZASOWEGO RAD NARODOWYCH ZREFEROWAŁ OB. E. OSÓBKA MORAWSKI, poczym statut ten uchwalono jednomyślnie w wyniku ożywionej dyskusji nad poszczególnymi artykułami statutu.

Następuje również uchwalenie DEKLARACJI PROGRAMOWEJ K. R. N. Deklaracja ta nakreśla zadania, jakie oczekują K. R. N. i przyszły Rząd Tymczasowy, po czym następuje zapowiedź przeprowadzenia podstawowych reform społecznych, jak wywłaszczenie bez odszkodowania całej ziemi obszarniczej i poniemieckiej w celu przekazania jej chłopom i robotnikom rolnym, nacjonalizacja wielkiego przemysłu, kopalń, banków i transportu, stanowiących podstawę gospodarki narodowej oraz w dziedzinie polityki zagranicznej dążenie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami w walce z hitleryzmem, co uważa za warunek siły i trwałości państwowej Polski oraz dobrobytu jej obywateli. Zasady tej współpracy winny być oparte na przywróceniu Polsce wszystkich Ziem Polskich na zachodzie i północy, które zostały przemocą zgermanizowane, rozwiązaniu problemów granicznych na wschodzie w drodze przyjaznego porozumienia Polski z Z. S. R. R. przy uznaniu prawa narodów do samookreślenia, jak najszybszym nawiązaniu stosunków trwałej przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Sowieckim, utrzymaniu i zacieśnieniu węzłów przyjaźni i współpracy z pozostałymi aliantami.

Oto w skrócie wyjątki tego historycznego posiedzenia.

Posiedzenie trwało od godz. 18.45 w dn. 31 grudnia 1943 do godz. 6 d n. 1 stycznia 1944 r. Należy stwierdzić, że **K. R. N. BYŁA WIERNA PRZEZ CAŁY OKRES SWEGO ISTNIENIA PODSTAWOWYM ZAŁOŻENIOM IDEOWYM,** ustalonym na pierwszym swym posiedzeniu w okresie szalejącego terroru hitlerowskiego, w okresie masowych łapanek i ulicznych egzekucji.

Z. D.

List do samorządowców o inicjatywie w pracy społecznej

Działacze samorządowi, pracujący w stolicy wraz ze swymi kolegami z prowincji, z pomocą partii politycznych i obu ministerstw administracji, podejmują starania w sejmie i rządzie o wzmocnienie podstaw finansowych samorządu terytorialnego. Chcą go odpowiednio postawić obok trzech naszych sektorów gospodarczych: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Każdy z tych sektorów wobec czynników decydujących, wobec ekonomistów z C. U. P., dopominając się o odpowiednie prawa dla siebie, musi się wylegitymować wkładem swym i wartością wykonywanej pracy dla ogólnego dobra.

Działacze samorządowi wśród argumentów uzasadniających konieczność wzmocnienia samorządu, wysuwają następujący. Twierdzą oni: część dochodu społecznego, przekazanego samorządowi w postaci podatków, dotacji i pożyczek, jest przez samorząd pomnażana, a jeśli nie pomnażana, to w każdym razie sumowana: z lepszym dopilnowaniem wykonywanych prac, z mniejszym marnotrawstwem, z lepszym wykorzystaniem wszystkich lokalnych możliwości i wreszcie z bezinteresowną pracą.

Tak w samorządzie jest, tak powinno być, a jeśli chwilowo nie jest, to znów musi być.

Trzeba przypomnieć, że przed wojną (bo tylko przedwojenne liczby posiadamy) samorząd ze społeczeństwem, a społeczeństwo z samorządem sprawiało, że otrzymując np. od Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych 5 milionów zł. rocznie, budowało szkół za 20 milionów, otrzymując od Powszch. Zakł. Ubezp. Wzajemnych tylko 11 proc. kosztów obrony przeciwpożarowej, mobilizowało na ten cel również 20 mil. rocznie. Znajdą się i inne przykłady. Tu, w tej samorodnej inicjatywie społecznej, bez zadnej doktryny, przejawiła się idea współdziałania, praca bezinteresowna dla dobra gminy, dla dobra ogółu. I zwłaszcza o bezinteresownej, o bezpośredniej pracy, a nie tylko o świadczeniach w gotówce chcę dziś głównie mówić.

W chwili przeżywanej przez nas, wobec potrzeby odbudowy, przebudowy i konieczności ulepszenia, a równocześnie wielkich trudności finansowych — idea bezpośredniej, bezpłatnej pracy wszystkich dla gminy, musi być gorąco podjęta przez pracowników samorządowych, przez oddziały związku na wsi, w miasteczkach i w miastach. Praca ta, a jest jej bardzo dużo, może być wykonywana bardzo często bez nakładów pieniężnych lub przy bardzo małych. Do obowiązków pracowników samorządowych i zarządów gminnych oraz miejskich należy, by inicjatywa pracy społecznej, podejmowana przez partie, stowarzyszenia lub związki młodzieżowe, nie zaskakiwała gminy (jak to się często dzieje w Warszawie), by była planowo, celowo i z pożytkiem wykorzystywana. Po drugie, by rzecz inicjowana przez gminę była rzeczywiście potrzebna i ukazywała obywatelom, że ich praca daje bezpośrednie i pożyteczne wyniki.

Przed wyliczeniem prac, o które mi chodzi, przypomnę przypowieść legendarnego bajkopisarza i filozofa greckiego Ezopa.

Brzmi ona tak:

Cesarz chcąc się wykąpać, posłał Ezopa do łaźni, by zobaczył, czy w niej dużo ludzi. Ezop wraca po dłuższej chwili i powiada, że nie spostrzegł ani jednego człowieka. Idą więc razem.

Zdaleka już jednak widać, że do łaźni i z łaźni wchodzi i wychodzi mnóstwo ludzi, zbliska zaś, że wszyscy prawie potykają się o spory kamień, leżący przy wejściu. Nikt go jednak nie usuwa, tylko śpieszy dalej. Cesarz zirytowany pyta: „Dlaczego powiedziałeś, żeś nie widział ani jednego człowieka, skoro w łaźni tłum". Ezop zaś na to: „Ne ma wśród nich ani jednego człowieka, bo gdyby był choć jeden, usunąłby kamień z przed wejścia, by się o niego nie potykali inni i on sam".

Sens przypowieści jest jasny, a sąd surowy: przed łaźnią nie było człowieka, nie było nikogo ze szczyptą poczucia społecznego. Byli jedynie bezmyślni, leniwi egoiści, a ci według Ezopa nie zasługują na miano człowieka.

Trzeba się wmyśleć w sens tej bajki i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy są jacyś ludzie, jakieś określone kasty, czy grupy, czy zawody do usuwania tego kamienia? Nie, nie ma. Kamień usunąć muszę — **ja** — ja sam, który go pierwszy spostrzegłem, nie oglądając się na nikogo, i nie mówiąc, że to do mnie nie należy, bo ja nie jestem od usuwania kamieni.

Każdy z nas jest od tego, by z jezdni, drogi, czy chodnika usunął kamień, cegłę, gałąź, czy drut i to nie tylko z przed swojego nosa, ze swojego podwórka. Każdy z nas jest od tego, by nie pozwolił dzieciom nawet cudzym łamać gałęzi, niszczyć roślinę, deptać posianych trawników, dręczyć ptaków i zwierząt. Jak każdy z nas jest od tego, by ostrzegł innych o nagłej przeszkodzie na drodze, czy moście, by pomógł niewidomemu, starcowi, kobiecie, dziecku, gdy dźwigają ciężar nad siły.

Tak musi postępować każdy, bo dopiero wtedy słusznie według Ezopa, zasługuje na miano człowieka.

Człowiek zaś jest istotą żyjącą w gromadzie. Nie ma jednostki samowystarczalnej, nie ma człowieka, któryby z pracy i dobrodziejstw innych nigdy nie korzystał. Jeśli tak twierdzi, to oszukuje innych, a co gorsze — siebie. Każdego też twardym obowiązkiem jest praca dla innych, nie tylko dla swojej rodziny. **Pracownicy samorządowi, wraz ze wszystkimi społecznikami, czują to dobrze i łatwo pojmą, o co chodzi w tym „liście".**

Chodzi o to, by organizować i zachęcać ludzi dobrym przykładem do podejmowania prac bezpośrednich, osobistych dla dobra wspólnego, dla dobra wsi, miasteczka, miasta.

Zachęcać do usuwania gruzu, śmieci, śniegu, do zasypywania okopów, rowów, dołów i kałuż, do naprawiania kładek i przejść na czas, dopóki to bez kosztów można wykonać, do niszczenia chwastów, do robienia chodników, niekoniecznie betonowych, do kopania rowów odwadniających, wałowania rzeczek, do robienia schodów, choćby z kamienia przy stromych wejściach, do budowy dróg gruntowych, by nie łamać osi i nie zamęczać koni i siebie, do podsypywania stromych zjazdów, do posypywania dróg i chodników w czasie ślizgawicy, do zamiatania ulic, bo do tego stworzony jest każdy, a nie wyłącznie najemny specjalista. Kraj nasz dzięki wojnom jest jednym z najmniej zalesionych w Europie. Niektóre okolice zamieniają się poprostu w pustynie. Straty z tego powodu są nieobliczalne. Brak lasów zmienia klimat, zmienia ilość i rodzaj opadów, zwiększa siłę wiatrów, zwiększa groźbę powodzi, pogarsza warunki zdrowotne. Walka o ratowanie roślinności musi przybrać dwie formy: ofensywy i obrony. Ofensywa: to sadzenie jak największej ilości, wszędzie na wsi i w mieście, wszelkiego gatunku drzew i krzewów. A druga forma niestety w naszym społeczeństwie tak trudna, to obrona roślinności przed niszczeniem, przed bezmyślnym, sadystycznym, potwornie głupim łamaniem gałęzi, (między innymi do dekoracji), łamaniem młodych drzewek, ścinaniem batem liści, zrywaniem każdego kwiatka, by go za chwilę rzucić i zdeptać.

Każdy społecznik i samorządowiec przez przykład i czynną propagandę powinien oduczać społeczeństwo od tego barbarzyństwa.

Poruszony tu temat jest kwestią człowieczeństwa, kwestią kultury — sprawą samorządu.

Wymienione czynności i prace musi wykonać przede wszystkim samorząd, to znaczy: przełożeni gmin, przewodniczący kół i oddziałów, wszyscy pracownicy samorządowi z wszystkimi aktywnymi społecznikami, zachęcając i organizując w tym kierunku społeczeństwo.

Tego nikt za nas nie wykona. Czekanie i oglądanie się na kogoś innego, by kamień usunął, prowadzi jedynie do kulturalnego cofania się, brudu i nędzy.

Zbiorowe wykonanie tych prac i czynności daje nie tylko ludzki wygląd osiedlu, podnosi również ludzi moralnie, rozwija solidarność, przyucza do współdziałania, współżycia, najskuteczniej zwalcza powojenne zniszczenie.

Jest to również sens samorządu, racja jego istnienia, legitymacja na zewnątrz.

Dr. M. Gajewski

ZAPEWNE SPEŁNIŁEŚ
swój obowiązek
wobec POWODZIAN

W czym, czy gdzie tkwi przyczyna różnic w uposażeniu w związkach samorządowych

Okólnik Min. Adm. Publ. Nr 12 wprowadzający w życie dekret o dostosowaniu uposażeń w zw. samorządowych do pracowników państwowych, stał się sławnym i popularnym. Nie potrzeba pisać kiedy, kto i jak — a wszyscy wiedzą, o co chodzi. Dla Ziem Odzyskanych takim samym jest okólnik Nr 10. Samorządy i samorządowcy komentują go wzdłuż i wszerz Polski. Jedni wysuwają zastrzeżenia w takich paragrafach, drugich boli wykładnia w innych zupełnie punktach.

Wszyscy rozumieją ciężki, powojenny ogólny stan gospodarki państwowej i widzą jego współrzędność z płacami pracowniczymi i koniecznościami stąd wypływającymi.

Najwięcej zastrzeżeń wzbudza wzmianka o „paragrafie 286".

Obywatel Minister Osóbka-Morawski mówił niejednokrotnie, że trzeba sobie w ramach jednostki samorządowej i lokalnych możliwości radzić i wskazywał te i owe możliwości, wychodząc oczywiście z założeń, że trzeba pogodzić interes państwa, samorządu i pracowników. Że trzeba ciężki powojenny okres przeczekać i wytrwać.

Obywatel Wiceminister Wolski na ostatnio odbytej konferencji inspektorów powiatowych powiedział, że trzeba jeszcze przez czas jakiś przyciskać pasa. A przecież trzyletni plan odbudowy i dosytu już się rozpoczął.

Dość, że rzesze samorządowe doceniają potrzebę oszczędności i duże ścieśnienie granic uposażeniowych — z uwagi na wiele przyczyn.

Lecz tu nasuwają się porównania. Dla bezstronności dodajmy, że porównania te pragniemy wyprowadzić tylko w ramach instytucyj samorządowych.

Jedne świadczą, że pracownik samorządowy ma lepsze uposażenie od pracownika państwowego, lecz nie wszystkich typów państwowych pracowników. Inne natomiast o tym, że uposażenie to jest niższe.

Sprawy te są nagół powszechnie wiadome. Niemniej dla dalszych prac w tym kierunku podajemy je w konkretnych cyfrach.

Otóż co otrzymuje pracownik samorządowy, drogowo-samorządowy, pracownik KKO i pracownik państwowy.

Wyjaśniamy dla ścisłości, że pracownicy drogowi podlegają w pewnym zakresie Ministerstwu Komunikacji.

Czynnikiem decydującym dla pracowników KKO jest Ministerstwo Skarbu i Związek KKO. Kasy Komunalne dzielą się na cztery grupy, w zależności od wysokości wkładów oszczędnościowych. Pracowników państwowych jest kilka — powiedzmy — branż, a więc starościńscy, skarbowi, poszczególnych przedsiębiorstw, jak koleje i t. p.

Za punkt wyjścia do porównania weźmy grupę VI. W grupie tej jest w samorządzie powiatowym: sekretarz Wydz. Pow., inspektor samorządu gminnego — czyli najwyższe stanowiska w samorządzie powiatowym oraz równorzędny np. naczelnik w zarządzie miasta.

	upos. zasadn.	dod. wyrówn.	dod. funkc.	stołówka	
Sekretarz Wydz. Pow., insp., naczelnik	3.000	3.040	600	600	
Kierown. Zarz. Drog.	3.000	4.620	—	600	plus 75% dod. z samorządu
Prac. Urzędu Skarb. w VI	3.000	—	600	600	plus 130% całości
Dyrektor KKO w II gr. Kas	8.600	3.000	6.000	600	plus 8.400 przejściowego dod. wyrówn., plus 900 dod. za lata
Urzędnik w starostwie	3.000	—	600	600	i czasem dodatkowe przydziały.

Do powyższego dochodu dodatki rodz nne po zł. 200, w KKO po zł. 1000.

Wychodzimy z założenia, że stanowiska te w skali powiatu są równorzędne. I np. bardzo często się zdarza, że sekretarz Wydz. Pow. czy inspektor przechodził na stanowisko dyrektora KKO, na naczelnika — lub odwrotnie.

Z liczb wynikłoby, że pracownicy starościńscy są na szarym końcu, potem samorządowcy, następnie drogowcy, których jednak Ministerstwo Komunikacji poleciło podciągnąć w płacach. Pracownicy skarbowi — zrozumiałe bodaj — i wreszcie pracownicy KKO.

Pomijamy również powszechne wypadki, gdy sekretarz Wydz. Pow. ma zł. 5000 — a dozorca w fabryce w tej samej miejscowości zł. 6000.

Woźny K. K. O. często 10.000 zł, a jego kolega w starostwie 2.500 zł lub w samorządzie 3.000 zł.

Z listy płac jednej z pow. KKO wynika, że największe wynagrodzenie, a więc dyrektora, ma wynosić 29.400 złotych miesięcznie, a według list wydziału powiatowego w tym samym powiecie, co KKO — najwyższe wynagrodzenie, a więc sekretarza, wynosi tylko 8.160 zł. miesięcznie. Z porównania tych list wynika, że najwyższe wynagrodzenie w KKO byłoby wyższe prawie o 400%. W roku 1939 wynagrodzenie w KKO odpowiadało pod względem wysokości wynagrodzeniu czołowych pracowników w wydziale powiatowym.

Członkowie Powiatowych Rad Narodowych uchwalają uposażenia dla pracowników wydziałów powiatowych oraz dla pracowników KKO. Przewodniczącym Rady Kasy jest przewodniczący Wydziału Powiatowe.

go — starosta — wynika konflikt. Dla tych to — dla drugich o wiele mniej.

Jedna z Rad KKO tak argumentuje swe stanowisko w tej sprawie:

„Rada Kasy, kierując się względami natury ekonomiczno-obywatelskiej i nie chcąc wywoływać rozgoryczenia i rozdrażnienia wśród innych pracowników państwowych i samorządowych na terenie powiatu, których praca jest nie mniej ważna dla Państwa i powiatu, niż praca pracowników KKO, wyraża opinię, że takie, rzucające się w oczy, wyróżnienie pracowników KKO wywołałoby jak najfatalniejszy oddźwięk wśród pozostałych pracowników instytucji publicznych na terenie powiatu (Starostwo, Wydział Powiatowy, miasta i gminy).

W demokratycznym Państwie obowiązuje zasada sprawiedliwości społecznej i równego podziału dochodu społecznego stosownie do zakresu wykonywanych przez każdego obywatela obowiązków i ciężaru ponoszonej przez niego odpowiedzialności. Zbyt jaskrawe uprzywilejowanie pracowników KKO w stosunku do innych powiatowych instytucji o charakterze publicznym przeczyłoby wyżej przytoczonej zasadzie sprawiedliwości społecznej.

Wynagrodzenie w KKO mogłoby być wyższe, niż w innych instytucjach powiatowych, o 100%, ale nie o 400%. Do czasu aż Państwo będzie mogło odpowiednio podwyższyć uposażenie swym pracownikom, nie powinni pracownicy KKO być tak bardzo wyróżnieni.

Rada Kasy doskonale zdaje sobie sprawę, że uposażenie pracowników jest niedostateczne, ale rozumie jednocześnie, że problem płac pracowników służb publicznych jest jednocześnie problemem funduszów publicznych, z których właśnie czerpać się ma środki na zwiększenie produkcji i odbudowę zniszczeń. Automatyczne podwyższenie płac bez oglądania się na stan produkcji prowadziłoby do inflacji, która dla pracowników byłaby klęską. Pracownicy tak umysłowi, jak i fizyczni, otrzymując w dobie obecnej niedostateczne wynagrodzenie za swą pracę, ponoszą tą drogą obywatelskie świadczenia rzeczowe na rzecz odbudowy dźwigającego się z gruzów Państwa i pracownicy KKO nie mogą i nie powinni być wyłączeni od obowiązku ponoszenia tych świadczeń w równym stopniu ze wszystkimi innymi pracownikami służb publicznych. Pracownicy KKO ze względu na ogólnonarodową solidarność w ponoszeniu świadczeń na rzecz odbudowy Państwa, sami nawet nie powinni się starać o takie wyłączenie".

Bodaj nie wypada nam zazdrościć pracownikom KKO dużo lepszej sytuacji materialnej, bo my samorządowcy chcemy przetrwać ten ciężki okres wraz z całym Państwem.

Lecz zapytujemy Ob. Naczelnika Kossobudzkiego z Ministerstwa Skarbu, który bronił Skarbu Państwa (i słusznie) przed każdą złotówką dla samorządowców i dostosowywał do najniższych możliwości — dlaczego nie obronił przed drogowcami, a szczególnie przed KKO, nie mówiąc już o pracownikach własnego resortu.

Wyszliśmy do tych uwag od okólnika Nr 12 i kończymy tym, że Minister Administracji Publicznej — Ob. Osóbka-Morawski — aż nadto dobrze rozumie sytuację płacy w samorządzie i stara się złagodzić popularny okólnik M. A. P. Nr 12.

A więc okólnik Nr 12 oraz okólnik M. Z. O. Nr 10— należy dobrze przeczytać i społecznie rozumieć.

Józef Żółkoś

Równoważnik za karty żywnościowe
dla pracowników gmin wiejskich

W związku ze stopniowym przechodzeniem z gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową zachodzi potrzeba likwidowania pewnych pozostałości z tego okresu.

Plan gospodarczy przewiduje w najbliższym czasie zniesienie kart aprowizacyjnych dla wszystkich pracowników, którzy dotychczas z tego przywileju korzystali.

Ażeby uniknąć ewentualnych wstrząsów na rynku gospodarczym — likwidacja systemu kartkowego jest przeprowadzana ostrożnie i stopniowo.

Pewnym kategoriom pracowników karty żywnościowe już zostały cofnięte, a między innymi i pracownikom gmin wiejskich. Za skasowane karty żywnościowe został przyznany pewien ekwiwalent.

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 9 kwietnia 1947 r. został uchwalony dla pracowników samorządu gminnego, ekwiwalent za odebrane karty żywnościowe.

W wyniku tego pracownicy gmin wiejskich zostali podzieleni na 2 kategorie, a mianowicie:

I kat. — pracownicy gmin o charakterze typowo wiejskim;

II kat. — pracownicy gmin o charakterze podmiejskim i przemysłowym.

Wspomniana wyżej uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustaliła ekwiwalent:

dla I kat. — 400 zł. oraz 500 zł. na każde dziecko;
dla II kat. — 900 zł. oraz 500 zł. na każde dziecko.

Do kategorii drugiej zaliczono 160 gmin, w tym 100 gmin z terenu dawnej Polski i 60 na Ziemiach Odzyskanych.

Ekwiwalent nie jest zapewne taki, jaki życzyliby sobie zainteresowani oraz Związek, lecz w całości obliczeń akcji kartkowej nie można było ustalić kwot wyższych.

Umowy zbiorowe

W Nr 10 „Samorządowca“ omówiliśmy ogólne zasady i znaczenie umów zbiorowych. Obecnie stosownie do wielu zapytań — podajemy poszczególne typowe jej części.

Przyjmowanie do pracy.

O ile przyjmowanie do pracy i zwalnianie z pracy pracowników należy do kierownictwa Zakałdu, to decyzje takie wymagają uprzedniego uzgodnienia na piśmie z radą zakładową.

Przy przyjmowaniu nowych pracowników kierownictwo zakładu pracy i rada zakładowa winny dać pierwszeństwo przy równych kwalifikacjach członkom związku zawodowego, zdemobilizowanym wojskowym, członkom rodzin zdemobilizowanych, dawnym pracownikom zakładu pracy, uczestnikom walk o wolność narodu, osieroconym członkom ich rodzin, repatriantom, b. więźniom politycznym oraz obarczonym liczną rodziną.

Płace.

Płace pracowników fizycznych opierają się na systemie wynagrodzenia godzinowego, na umowie akordowej (ugodzie) i na systemie premiowym. Płace pracowników umysłowych opierają się na systemie wynagradzania miesięcznego.

Robotnicy, pracujący na akord, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie osiągnęli zarobku, odpowiadającego stawce godzinowej, otrzymują zapłatę godzinową.

Opłaty szkolne.

Dyrekcja zwraca na podstawie pokwitowań szkolnych wszelkie opłaty szkolne za dzieci pracowników w wysokości miesięcznej:

a) za dzieci do lat 16 — w szkołach powszechnych — 50 zł.;

b) za dzieci w wieku do lat 24 — w szkołach średnich i wyższych — do 200 zł.

Pracownik otrzymuje dodatek rodzinny na żonę nie zarobkującą w wysokości zł. 50, a na każde nie zarobkujące dziecko do lat 16 lub uczęszczające do szkół średnich i wyszżych do lat 24, albo na dziecko niezdolne do pracy bez ograniczeń wieku — po 30 zł. miesięcznie.

Nie ogranicza to możliwości do wyższych stawek dodatków rodzinnych.

Prawa nabyte.

W przypadkach, gdy w zakładzie pracy pracownicy korzystali dotychczas ze świadczeń, nie przewidzianych układem, a mających charakter długotrwałego i nie przerwanego zwyczaju, świadczenia te zostaną zachowane. O tym przy zawieraniu umów należy pamiętać i do układu pracy dołączyć protokół, zatwierdzony przez okręgowego inspektora pracy, stwierdzający istnienie zwyczaju lub praw nabytych.

Regulamin pracy.

Pracownik obowiązany jest do ścisłego przestrzegania regulaminu pracy, a w szczególności do punktualnego rozpoczynania i zakończenia pracy i nie opuszczania pracy bez uprzedniego uzgodnienia z kierownictwem zakładu pracy — z wyjątkiem nagłych wypadków.

Premie.

Wypłaty premii za wykonanie ilościowe planu lub osiągnięcia gospodarcze przewiduje się wyłącznie dla tych pracowników, którzy posiadają bezpośredni wpływ na wykonanie zaplanowanego zadania Wypłata premii może być dokonana jedynie wówczas, gdy zadanie zostało uprzednio zaplanowane i był przewidziany sposób premiowania za jego wykonanie.

W wypadku niewykonania zadania z jakichkolwiek przyczyn premia w pełnej przewidzianej wysokości nie może być wypłacona.

Poniżej podaje się wykaz stanowisk, które zasadniczo podlegają premiowaniu:

1. Dyrektor naczelny,
2. Dyrektorzy: techniczny, handlowy i administracyjny,
3. Główny inżynier fabryczny,
4. Kierownicy biur konstr. i planowania (nie we wszystkich wypadkach),
5. Kontroler produkcji,
6. Kierownicy warsztatów wydziałów fabrykacyjnych i w pewnych wypadkach laboratoriów,
7. Inżynierowie i technicy na stanowiskach kierowniczych,
8. Nadmistrze i mistrze.

Płace i zaszeregowanie.

Płace pracowników fizycznych opierają się na następujących zasadach. Zasadnicze stawki godzinowe ustala się od zł. 8 — 20, w 8-miu grupach kwalifikacyjnych, z których każda dzieli się na trzy szczeble (a, b i c).

Grupa	Szczebel	Stawka godz. w zł.
I	a	8.00
	b	8.25
	c	8.50
II	a	9.00
	b	9.25
	c	9.50
III	a	10.00
	b	10.25
	c	10.50
IV	a	11.00
	b	11.50
V	a	13.00
	b	13.50
	c	14.00
VI	a	15.00
	b	15.50
	c	16.00
VII	a	17.00
	b	17.50
	c	18.00
VIII	a	19.00
	b	19.50
	c	20.00

Zasady, wynagrodzenia pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyle z wyłączeniem CZP.

Taryfa płac obejmuje czternaście kategorii pracowników, dla których ustala się następujące pobory stałe w stosunku miesięcznym.

kategoria płacy	płaca zasadnicza	stały podatek przemysłowy	ogółem pobory stałe
I	10.000	3.000	13.000
II	9.000	3.000	12.000
III	8.000	3.000	11.000
IV	7.000	3.000	10.000
V	6.000	3.000	9.000
VI	5.200	2.900	8.100
VII	4.500	2.600	7.100
VIII	4.100	1.900	6.000
IX	3.700	1.300	5.000
X	3.300	900	4.200

Zasady przyznawania dodatków funkcyjnych.

1. Dodatki fukcyjne przyznawane są:

a. Dyrektorom naczelnych jednostek organizacyjnych jak: Generalnych i Naczelnych Dyrekcji, Zjednoczeń, Central Zbytu i Zaopatrzenia oraz Zakładów Pracy.

b. Zastępcom dyrektorów naczelnych, t. j. dyrektorom technicznym i administracyjno-handlowym.

c. W przypadkach, gdy na stanowiskach kierowniczych stoją pracownicy, których tytuły służbowe nie uprawniają do otrzymywania dodatku funkcyjnego, to jednak ze względu na funkcje samodzielne należy ich traktować równorzędnie z dyrektorami, mimo, że nie noszą tego tytułu.

Wykaz takich stanowisk ustala właściwy Minister resortowy w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania.

Zaopatrzenie emerytalne

dla b. pracown. samorządowych i KKO z terenów znajdujących się obecnie poza granicami Państwa

W listopadzie 1945 r. Ministerstwo Administracji Publicznej wydało zarządzenie co do wypłacania w formie zaliczkowej zaopatrzeń emerytalnych tym b. pracownikom samorządu terytorialnego (wzgl. wdowom i sierotom po nich pozostałym), pochodzącym z terenów, znajdujących się obecnie poza granicami Państwa, którzy pobierali, albo przyznane mieli takie zaopatrzenie.

W przytoczonym piśmie okólnym Ministerstwo zapowiedziało, że sprawa zaopatrzeń b. pracowników samorządowych z terenów, znajdujących się poza granicami Państwa, którzy nabyli prawa emerytalne, ale do dnia 1 września 1939 r. byli czynnymi pracownikami, zostanie wyjaśniona w terminie późniejszym.

Ze względu na życiową konieczność i ciężką często kroć sytuację materialną emerytów — Ministerstwo przystąpił obecnie do tymczasowego uregulowania tych zaopatrzeń aż do czasu ich załatwiania w drodze ustawodawczej, **wydając w tym celu okólnik Nr 19 z dn 4.III.1947 r. L. dz. III.S.O. 944/47.**

Wypłata więc zaopatrzeń ma być dokonywana jedynie w formie zaliczkowej na poczet należności, które ustalone będą w drodze ustawy, względnie dekretu, normującego całość zagadnienia.

Cała kwota wypłat emerytalnych **podlegać będzie zwrotowi** w formie subwencji z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego dla danego związku samorządowego.

Uprawnienie do otrzymania w formie zaliczkowej, nie obowiązkowej zapomogi tymczasowego zaopatrzenia emerytalnego mają zamieszkali na terenie Rzeczypospolitej b. pracownicy samorządowi (wdowy i sieroty), pochodzący z terenów, znajdujących się obecnie poza granicami Państwa, którzy byli ubezpieczeni **w funduszu emerytalnym związku samorządowego** (co musi być udowodnione), jako też ci pracownicy, którym z braku funduszu emerytalnego związek samorządowy potrącaną składkę emerytalną zatrzymywał w kasie związku samorządowego, a którzy nabyli prawa emerytalne, lecz do dnia 1 września 1939 r. byli czynnymi pracownikami.

Emerytura ma być wypłacana tylko:

a) b. pracownikom samorządowym, którzy ukończyli 60 lat życia, lub bez względu na wiek są **trwale niezdolni do pracy**, stwierdzonej przez komisję lekarską, działającą przy urzędzie wojewódzkim;

b) wdowom po pracownikach bez względu na wiek i zdolność do pracy, o ile pracownicy przesłużyli minimalny wymagany okres służby, uprawniający wdowy do uzyskania pensji wdowiej, oraz

c) sierotom po pracownikach, którzy nabyli prawa emerytalne, a to do ukończenia 18 roku życia, wzgl. w przypadku odbywania studiów aż do ich ukończenia, nie dłużej jednak, niż do 24 roku życia (analogicznie do art. 72 ustawy emerytalnej Dz. U. R. P. Nr 20 z r. 1934 poz. 160 oraz § 87 rozp. z dnia 28 maja 1934 r. Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 513).

Wymiaru zaopatrzeń emerytalnych dokonywują urzędy wojewódzkie (wydziały samorządowe) dla wszystkich uprawnionych, mających w dniu 1 lutego 1947 r. stałe miejsce zamieszkania na ich terenie. O ile zainteresowany zmieni po tym terminie stałe miejsce zamieszkania i nie miał wymierzonego zaopatrzenia emerytalnego, urząd wojewódzki nowego miejsca zamieszkania dokona wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości informacji petenta w poprzednim jego miejscu zamieszkania i po stwierdzeniu, że właściwy poprzednio urząd wojewódzki nie wymierzył petentowi zaopatrzenia.

Jak z powyższego wynika — zmiana miejsca zamieszkania nie ma wpływu na dalsze wypłaty zaopatrzenia przez urząd, który dokonał wymiaru.

Wymiaru zaopatrzeń emerytalnych dokonywa się za czas od 1 lutego 1947 r. W wypadku wniesienia podania po dniu 28 lutego b. r. emeryturę (pensję wdowią) należy przyznawać począwszy od miesiąca, w którym wniesiono podanie.

Poprostu zainteresowany prześle wymagane dokumenty właściwemu Urzędowi Wojewódzkiemu, wzgl. osobiście to sobie może załatwić.

Odpisy wydanych orzeczeń wymiarowych przesyłają urzędy wojewódzkie wydziałom powiatowym i zarządom miast wydzielonych, celem dokonywania wypłaty (w miejscu zamieszkania).

Otrzymywane z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego subwencje na pokrycie wydatków na emerytury mają być ujęte budżetowo, a mianowicie po stronie dochodów w dziale IV zwroty, po stronie zaś wydatków w dziale XII a — świadczenia na rzecz innych związków samorządowych.

Wytyczne niniejsze stosują się również do emerytów, wzgl. b. pracowników (pozostałych po nich wdów i sierot) tych komunalnych kas oszczędności, których pracownicy ubezpieczeni byli w funduszach emerytalnych, zorganizowanych przez związki samorządowe.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych podobne zarządzenie wydało dla swego terenu — z tym, że kwestie emerytalne mają tam jeszcze inny zasięg. Omówimy to w następnym numerze.

J. Ż.

Podwyżka rent i emerytur

Znane jest powszechnie ciężkie położenie materialne emerytów, w jakim znaleźli się w dobie powojennej.

Poprawa ich bytu była ciągłą troską organizacji pracowniczych i czynników rządowych, jednak ogólne wyniszczenie gospodarcze kraju oraz szereg niezmiernie ważnych zagadnień państwowo-gospodarczych nie pozwalał na natychmiastowe uregulowanie problemu emerytalnego w tym stopniu, jak wymagała tego ważność sprawy.

Obecnie w związku ze skasowaniem emerytom od dnia 1 kwietnia 1947 r. kart żywnościowych — stała się znów aktualna sprawa rewizji wysokości zaopatrzenia rentalnego i emerytalnego.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, po porozumieniu się z KCZZ i z zainteresowanymi Zarządami Głównymi Związków Zawodowych — uchwalił w dn. 18 marca b. r. ogólną podwyżkę zaopatrzeń rentalnych i emerytalnych, dochodzącą do 100% i wyżej.

Emeryci samorządowi zostali zrównani w prawach z emerytami państwowymi.

Wysokość renty dla pracowników fizycznych została zrównana z rentą dla pracowników umysłowych.

Wspomniana wyżej uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz Rozporządzenie Ministra Skarbu o „dodatkach przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych" regulują powyższe zagadnienie w następujący sposób:

1) Wysokość renty wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wynosić będzie zł. 2.000 miesięcznie plus dodatek na każde dziecko w kwocie zł. 500. (Za dzieci w rozumieniu pkt. 1 uważa się dzieci ślubne, uprawnione, uznane, przysposobione oraz nieślubne i pasierbów do 18 roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych— do 24 roku życia).

2) Ubezpieczony, pobierający rentę i potrzebujący stałej pomocy i opieki innych osób, otrzymuje dodatek za bezradność w wysokości zł. 1.000 miesięcznie.

3) Zaopatrzenie inwalidzkie, wypłacane dotychczas w wysokości zł. 900, wynosić będzie zł. 1.800 miesięcznie, zaś renta wdowia lub sieroty zupełnej — wyniesie 1.400 zł.

Wysokość renty z ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych jest zależna od stopnia utraty zdolności do zarobkowania.

Do zaopatrzeń emerytalnych ustanawia się dodatek przejściowy, który będzie wypłacany według następujących zasad:

a) przy uposażeniu emerytalnym, nie przekraczającym 200 zł. miesięcznie — w takiej wysokości, ażeby łączna kwota uposażenia emerytalnego wraz z dodatkiem wynosiła zł 2.000 miesięcznie.

b) przy uposażeniu emerytalnym wynoszącym:

ponad 200 zł. do 400 zł. mies. w kwocie zł. 2.000 miesięcznie,

ponad 400 zł. do 500 zł. mies. w kwocie zł. 2.500 miesięcznie,

ponad 500 zł. do 650 zł. mies. w kwocie zł. 3.000 miesięcznie,

ponad 650 zł. do 1000 zł. mies. w kwocie zł. 3.200 miesięcznie,

powyżej zł. 1000 — 3.600 miesięcznie.

c) przy pensji wdowiej, nie przekraczającej 100 zł miesięcznie — w takiej wysokości, ażeby łączna kwota pensji wdowiej wraz z dodatkiem wynosiła zł. 1.400 miesięcznie.

d) przy pensji wdowiej, wynoszącej:

ponad 100 zł. do 200 zł. mies. w kwocie zł. 1.400 miesięcznie,

ponad 200 zł. do 250 zł. mies. w kwocie zł. 1.500 miesięcznie,

ponad 250 zł. do 350 zł. mies. w kwocie zł. 1.700 miesięcznie,

ponad 350 zł. do 500 zł. mies. w kwocie zł. 1.800 miesięcznie,

powyżej 500 zł. — 2.200 miesięcznie.

e) przy pensji sierocej, równającej się 1/4 pensji wdowiej — dodatek wyniesie zł. 700 miesięcznie dla każdej sieroty.

f) przy pensji sierocej, wynoszącej 1/2 pensji wdowiej — dodatek wyniesie zł. 900 miesięcznie,

g) przy pensji sierocej, równającej się 2/3 pensji wdowiej — dodatek wyniesie zł. 1.200.

Ponadto emeryt otrzymuje tytułem dodatku przejściowego kwotę zł. 500 miesięcznie na każde dziecko, pozostające na jego utrzymaniu.

Rozporządzenie wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1947 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 9.I.1947 r. o dodatkach przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych (Dz. U. R. P. Nr 6 poz. 31).

Ogólna podwyżka rent wzamian za skasowanie kart żywnościowych — wpłynie w pewnym stopniu na poprawę bytu emerytów, zwłaszcza na prowincji, gdzie jak wiadomo, karty żywnościowe były tylko częściowo realizowane.

Nie znaczy to, że obecne emerytury są wystarczające. Należy traktować je jako stan przejściowy i że wraz z dalszą poprawą sytuacji gospodarczej w kraju — przyjdzie kolej na całkowite unormowanie, na właściwym poziomie, spraw emerytalnych.

J. Tomanek

Przywrócenie posiadania ruchomości

Pragnę naświetlić bolączki świata pracy, jeżeli chodzi o meble oddawane przez byłe Urzędy T. Z. P. pracownikom samorządowym, państwowym w dozór i użytkowanie, a obecnie odbierane im na mocy postanowień sądowych przez osoby zweryfikowane lub zrehabilitowane.

W roku 1945 po odzyskaniu niepodległości duża fala repatriantów oraz innych osób ze wszystkich zawodów wolnych i urzędniczych odpłynęła z Polski centralnej na Ziemie Odzyskane.

Pewna ilość tych osób otrzymała w miejscu pracy mieszkanie, a częstokroć z nim umeblowanie, które byłe Urzędy T. Z. P. powierzały im w dozór i użytkowanie.

Tu należy zaznaczyć, że w większości wypadków w chwili obejmowania mieszkań zazwyczaj dawny właściciel mieszkania był nieobecny, gdyż albo zbiegł z nieprzyjacielem, albo z nim jako naprzykład urzędnik wyjechał. W mieszkaniu pozostawała częstokroć tylko rodzina, a więc żona i dzieci.

Okres tego spokojnego posiadania ruchomości przez repatriantów trwał do czasu ogłoszenia ustawy z dnia 28.4.46 r. o Obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej, zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

W myśl tej ustawy prawo obywatelstwa służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 roku miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą Polską Narodowość przed Komisją Weryfikacyjną i uzyskała stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej I instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Ustawa ta ze wszech miar słuszna i potrzebna, bo załatwiła w sposób radykalny kwestię przynależności autochtonów do Narodu Polskiego — **wprowadziła równocześnie pewne ujemne** skutki dla repatriantów i innych osób, którzy mieli powierzony dozór i użytkowanie ruchomości opuszczonych.

Osoby bowiem zamieszkałe na terenie Ziem Odzyskanych (autochtoni) po spenieniu wymogów przewidzianych powołaną ustawą, **odzyskiwały pełnię praw, a więc także i prawa majątkowe.** Osoby te (najczęściej rodziny) po zweryfikowaniu zaczęły masowo występować do Sądów Grodzkich o przywrócenie im utraconego posiadania mebli.

Sądy po zbadaniu, że wnioskodawca utracił posiadanie mebli oraz że dopełnił warunków przewidzianych ustawą o obywatelstkie, wydają postanowienia przywracające posiadanie mebli choćby właściciela mieszkania w chwili złożenia wniosku nie było na terytorium Państwa Polskiego, **a wniosek składała jego rodzina.**

Czyli, że dotychczasowi posiadacze repatrianci i t. p., którzy przybyli na Ziemie Odzyskane w okresie najcięższym dla państwa, którzy zabezpieczyli powierzone im ruchomości, obecnie na mocy postanowień sądowych zmuszeni są do wydawania ruchomości zweryfikowanym, pozostając wraz z rodzinami, jak się to dosłownie mówi, „w czterech gołych ścianach".

Napięcie, jakie z tego powodu istnieje między zweryfikowanymi a dotychczasowymi posiadaczami ruchomości, należy w interesie państwa jak najszybciej rozładować.

Przy rozpatrywaniu tego problemu nasuwają się dwa rozwiązania.

Pierwsze rozwiązanie, to uzupełnienie ustawy o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13 1946 r.) przez dodanie do art. 15 wspomnianej ustawy nowego następującego ustępu:

„Osoby, które w r. 1945 w związku z wycofaniem się nieprzyjaciela opuściły swój majątek i zbiegły lub wyjechały z nieprzyjacielem, a majątek ich został w międzyczasie rozdysponowany, choćby rodziny pozostały na terytorium Państwa Polskiego — nie mogą domagać się zwrotu majątku, choćby po powrocie na terytorium Państwa Polskiego złożyły deklarację Wierności Państwu Polskiemu, zostały przez Sądy zrehabilitowane, wzgl. zweryfikowane.

Osoby te mają prawo domagać się innego majątku lub odszkodowania.

Sposób oddania innego majątku lub odszkodowanie za niego określi Minister Skarbu".

Uzupełnienie w ten sposób ustawy byłoby zgodne z intencją ustawodawcy, który chce przywrócić posiadanie majątków tylko tym obywatelom polskim, którzy majątek musieli opuścić w związku z wojną, zmuszeni do tego przez okupanta względnie z obawy przed nim.

Jeżeli natomiast osoby te opuściły majątek, uciekając z nieprzyjacielem wzgl. wyjeżdżając z nim, to majątek taki nie posiada znamion majątku opuszczonego i majątek taki przechodzi na własność państwa na zasadzie pkt. d. art. 2. wspomnianej ustawy.

Analogicznie należałoby postępować przy przywróceniu posiadania rozdysponowanych majątków osobom, które w roku 1945 zbiegły do nieprzyjaciela wzgl. które z nim wyjechały, choćby później po powrocie na terytorium Państwa Polskiego złożyły deklarację wierności Państwu Polskiemu, uzyskały rehabilitację wzgl. weryfikację.

Przez uzupełnienie ustawy w sposób wyżej wskazany odbierze się możliwość tym osobom dochodzenia na drodze sądowej zwrotu majątków i jednocześnie usankcjonuje się stan prawny, jaki faktycznie istnieje w tej dziedzinie, to jest utrzyma się majątek w rękach repatriantów lub pracowników, którzy na tut. terenie na skutek działań wojennych wszystko stracili.

Gdyby względy polityki wewnętrznej państwa przemawiały przeciwko pierwszemu rozwiązaniu — należy bezwzględnie dążyć do tego, ażeby repatriantom i t. p., którzy na zasadzie postanowień sądowych zmuszeni są oddać ruchomości zweryfikowanym lub zrehabilitowanym — przydzielono natychmiast **Z URZĘDU Z REMANENTÓW PONIEMIECKICH LUB Z PAŃSTWOWYCH FABRYK MEBLI, INNE MEBLE.**

Przez załatwienie tej sprawy na platformie wyżej opisanej usunie się słuszne, a niepotrzebne rozgoryczenie i zadrażnienie, jakie istnieje po stronie tych wszystkich osób którym odebrano meble i równocześnie umożliwi się im spokojną pracę dla państwa na terenach odzyskanych.

F. D.

Od Red. Przy sposobności tego artykułu zamieszczamy głos z terenu na art. z poprz. numeru w sprawie ruchomości poniemieckich.

Z pracy i praktyki biurowej

DZIENNIK PODAWCZY CZY SYSTEM BEZDZIENNIKOWY

Część I

Zagadnieniem obiegu pism jest bodaj naczelnym zagadnieniem w całokształcie spraw racjonalizacji pracy biurowej. Hasło uczepiania się możliwie najmniejszej ilości biurek przy załatwianiu spraw i nadania biegowi spraw linii krótkiej, prostej i najszybszej, łączy się z hasłem ograniczania czynności mechanicznych i pomocniczych do istotnie najkonieczniejszych.

Ilość i rodzaj czynności mechanicznych jest niemal w każdym biurze tak znaczną, że w ich powodzi tonie istotna praca produktywna, brak zaś należytego podziału między czynnościami umysłowymi mechanicznymi, a także i niedostatecznego stosowania maszyn oraz nowoczesnych narzędzi sprawia, że stosunek pracy umysłowej do mechanicznej jest bardzo nikły.

Na samym wstępie czynności biurowych napotyka się na t. zw. dziennik podawczy wzgl. korespondencyjny, t. j. chronologiczny wykaz wszystkich otrzymanych i wysyłanych pism, podań, listów i odpowiedzi. Wiele urzędów i instytucji tak krajowych, jak zagranicznych, już od szeregu lat przed wojną skasowało dzienniki podawcze i pracownicy tych instytucyj zapomnieli o nich od dawna, w innych jednak urzędach, zakładach i instytucjach system dziennika korespondencyjnego nie tylko nadal panuje sobie wszechwładnie, ale, co gorsza, zauważyć się daje, iż jednostki z nowopozyskanych kadr pracowniczych ujawniają skłonność do odnowienia dawnego systemu dziennika korespondencyjnego, uważając go za nienaruszalną część t. zw. biura podawczego (registratury), sekretariatu, kancelarii czy ekspedycji. Koledzy ci mało okazują zrozumienia do koniecznych wymogów usprawniania i uproszczenia biurowości wogóle, a szczególnie ważności odróżnienia biurowych manipulacyj mechanicznych od efektownej, produktywnej pracy umysłowej. Przy przesłaniu aktów — pism z jednego oddziału do drugiego oraz wręczeniu przez pojedyńczych referentów swym kolegom do przejrzenia, zaopiniowania czy uzgodnienia stosuje się wzajemne rewersy, wykazy lub książki pokwitowań, które uważane są za najlepszy i pewny środek kontroli personelu

Czy książki: dziennik podawczy i książka pokwitowań nie powstały na tle dążeń pracowników do rychłego zrzucenia z siebie ciężaru przejęcia odpowiedzialności za przydzieloną pracę i decyzję na tle nieufności do przełożonego, współpracownika, a nawet do podwładnego, czy nie zrodziły się one na tle biurokratycznego pojmowania pracy, aby się tylko aktu wyzbyć, mieć dla oka i formy czysty stół, a nawet zwierzchnikowi się przychlebić, no i wykazać, iż jest się jednym z najlepszych urzędników.

Przeprowadzone przez wielu organizatorów badania i obserwacje wykazały, że zarówno dziennik korespondencyjny, jak i książki pokwitowań wewnętrznych odgrywają raczej rolę hamującą i utrudniają obieg pism i aktów, bowiem korzyści, jakie mogłyby wypływać z zapisów i pokwitowań, są minimalne.

Gdy się w dodatku zważy, że w wielu instytucjach i zakładach istnieje nawet po kilka dzienników, jak: główny (t. zw. głównej registratury), wydziałowy i oddziałowy z mnóstwem indeksami, skorowidzami, przeglądami akt, regestrami, terminarzami, wykazami zaległości, spisami aktów zasadniczego znaczenia i t. d., i t. d., to chyba zbytecznym będzie podkreślić, iż bieg dokumentów, sprawność i szybkość przepływania ich przez biura cierpi ogromnie, gdyż dotarcie wpływu do rąk właściwego referenta potrwać może 2—4 dni, a wysyłkę spraw załatwionych hamuje się także przechodzeniem przez 2 czy 3 dzienniki nie mniej jak o dalsze 2—3 dni.

Pomijając stratę czasu i oczywiście nakład kosztów zakupu dzienników oraz prowadzenia ich przez paru pracowników, należy się zastanowić, czy system ten wyklucza gubienie pism? Dzienniki, wykazy i książki pokwitowań nie zabezpieczają listów i aktów od zagubienia, albowiem praktycznie biorąc, tracą z nimi kontakt z chwilą zapisania ich i zaopatrzenia numerem. Śladem jedynym pozostanie tylko wskazówka w dzienniku, do którego z wydziałów, oddziałów, wzgl. do jakiego referenta daną sprawę skierowano, lub pokwitowanie sprawy jednego z pracowników danego oddziału w rewersalu wewnętrznym. Na wypadek jednak przekazania pisma, czy aktu innemu referentowi w tymże oddziale, skierowanie sprawy na posiedzenie i t. p., dziennik już nie da żadnych

wskazówek. W praktyce wykazało się, że pisma wciągnięte do dzienników, a nawet wielokrotnie kwitowane w książkach doręczeń, zginąć mogą z równą łatwością — przez przełożenie lub mylne włożenie do innego aktu — jak listy nigdzie nie zapisane, jak pisma dostarczane referentom i pracownikom do ręki. Zresztą dłuższa praktyka potwierdziła, że w obiegu dokumentów po biurach, nieprowadzących dzienników i wersałów, znacznie rzadziej zdarzały się wypadki zagubienia pism, niż tam, gdzie stosuje się adnotacje w dziennikach i książkach pokwitowań.

Jeżeli nie posądzamy urzędnika o nieobowiązkowość i niesumienność w załatwianiu spraw in merito, nie możemy z góry nie ufać mu, gdy przyjmuje pismo, czy jakikolwiek akt do załatwienia.

M. Chudała

(C. d. n.).

Wczasy... Wczasy...

We wszystkich zakładach pracy przygotowany już być powinien plan urlopowy na cały rok. Zarządy Oddziałów względnie Okręgów n/ Związku przy współpracy pracodawcy organizują ośrodki wypoczynkowe dla wielotysięcznych rzesz, współpracując z Wydziałem Wczasów Zarządu Głównego — który oprócz prowadzenia własnego ośrodka popiera i koordynuje wysiłki i inicjatywę w tej dziedzinie całego Związku.

To oczywiście jest mało, ale z roku na rok wszystkie miejscowości uzdrowiskowe i letniskowe, pokryte będą coraz większą siecią domów wypoczynkowych czy to „Samorządowców", czy F. W. Pr., które umożliwią każdemu pracownikowi tanie, zdrowe i dobre wczasy. Oczywiście o ile Państwo pośrednio lub bezpośrednio poprze Fundusz Wczasów Pracowniczych Komisji Centralnej Związków Zawodowych, jako centralną komórkę i instytucję koordynującą całość zagadnienia wczasów i urlopów pracowniczych — będzie w dalszym ciągu kasą Fundusz Wczasów zasilało subsydiami.

Koszt dzienny utrzymania we wszystkich Ośrodkach „samorządowców", objętych akcją F. W. P. — KCZZ przez Zarząd Główny — Wydział Wczasów, ustalono na zł 300.— z sumy tej zł 120.— jest pokrywane z funduszu aprowizacyjnego, zaś pozostałe zł 180.— są dzielone w stosunku:

35 proc. (zł 63) — F. W. P.; 35 proc. (63 zł) — pracodawca, 30 proc. (54 zł) — pracownik.

Jak wynika z powyższego koszt dwutygodniowego pobytu w ośrodku wypoczynkowym wyniesie około 800 zł na pracownika.

Kalkulacja za osobodzień podany jak wyżej obowiązuje we wszystkich ośrodkach w Polsce Centralnej, na Śląsku i nad morzem.

Przebywanie w Ośrodkach musi obejmować okres od 1 do 14, lub od 16 — do 30 każdego miesiąca.

Formalności, które należy załatwić przed wyjazdem. Zacząć należy od zgłoszenia się poprzez Zarząd Oddziału do Zarządu Okręgu (Referat Wczasów), na jaki turnus i gdzie? Przypominamy, że należy to czynić minimum na 2 tygodnie przed wyjazdem i załączając zaświadczenie z miejsca swej pracy, stwierdzające wyraźnie, iż pracownik korzysta z urlopu wypoczynkowego. Zaświadczenie musi być poświadczone przez Zarząd Oddziału. Zwracamy przy tym uwagę, że zaświadczenie takie pod rygorem odpowiedzialności **wystawione może być tylko raz w roku.** Następnie świadectwo lekarskie — stwierdzające, że stan zdrowia nie zagraża otoczeniu.

Podajemy poniżej miejscowości, w których Związek posiada Domy Wypoczynkowe, ich nazwę, oraz własność: Z. Gł., wzgl. Okr., wzgl. Oddziału w Polsce Centralnej.

1) Zakopane „Samorządowiec", Zarządu Głównego.

2) Zakopane „Sfinks", Zarząd Miejski m. st. Warszawy.

3) Krynica „Zamek", Oddz. Prac. Elektr. Mijek. m. st. Warszawy.

4) Szczyrk koło Bielska „Zakopianka", Oddz. w Zawierciu.

5) Wisła-Głębce „Maria", Oddz. w Katowicach.

6) Wisła „Jasienice", ddz. w Zabrzu.

7) Brzeście k. Góry Kalwarii woj. Warszawskie „Wczasy", Zarząd Miejski m. st. Warszawy.

8) Świder k. Warszawy „Ziemianka", Oddz. Prac. Elektr. Miejsk. m. st. Warszawy.

9) Wiśniowa Góra k. Łodzi „Wczasy". Oddz. I. m. Łodzi.

10) Kolumna Las „Ośrd. Zw. Tramw. Dojazd.", Oddz. Prac. Tramwaj. Doj. w Łodzi.

11 Kolumna Las „Wczasy Tramwajarzy", Zarząd Oddz. II. Łódź.

12) Łęczyca woj. Łódzkie maj. Pełczycka, Oddz. IV. m. Łodzi.

13) Szklarska Poręba „Lech", Zarząd Miejski m. st. Warszawy.

14) Szklarska Poręba, ul. Kasprowicza 1142, Oddz. Resortu Kom. m. st. Warszawy.

15) Szklarska Poręba „Poznanianka", Oddz. II. Poznań.

16) Szklarska Poręba „Tramwajówka", Oddz. III. Poznań.

17) Szklarska Poręba, ul. Mickiewicza 351, Rada Zakł. i Dyrek. Zakł. Siły, Światła i Wody w Poznaniu.

18) Dolna Szklarska Poręba, ul. Polna 627, Oddz. I. w Kaliszu.

19) Opolówek pow. Zgorzelecki „Samorządowiec", Oddz. w Pabianicach.

20) Drewnica Górna pow. Jelenia Góra „Łodzianka", Zarząd Miejski m. Łodzi przy wspł. pracy z Oddz. n. Zw. I.

21) Swieradów Zdrój Wieniec, ul. Górska 145, Oddz. VI. Prac. Tramwaj. w Łodzi.

22) Swieradów Zdrój Wieniec „Słoneczko", Oddz. Prac. Rzeźni m. st. Warszawy.

23) Lądek Zdrój, ul. Lipowa Nr 3, 4 i 5, Oddz. Prac. Wod. i Kanb. m. st. Warszawy

24) Lądek Zdrój „Samorządowiec", I. Okr. Katowice.

25) Lądek Zdrój „Samorządowiec" II. Okr. Katowice.

26) Lądek Zdrój, ul. Kościuszki 15, Oddział Prac. Tramwaj. w Katowicach.

27) Lądek Zdrój „Bytomianka", Oddziału w Bytomiu.

28) Bierutowice k. Karpacza „Syrena", Oddz. Prac. Gaz. m. st. Warszawy.

29) Kudowa-Zdrój „Mickiewicz", Rada Zakładowa Prac. Elektrowni Wrocław.

30) Kudowa - Zdrój, ul. Roli-Żymierskiego 5, Oddz. i Dyr. Zakł. Kom. m. Wrocławia.

31) Duszniki Zdrój, Rynek Jana Kazimierza Nr 12/13, Oddz. przy współ. Zarządu Miejsk. Duszniki-Zdrój.

32) Szczęsnów 43 pow. Jelenia Góra „Samorządowiec", Oddz. Prac. Elektrowni Miejskiej m. st. Warszawy.

33) Zagórze k. Drezdenka „Poznanianka", Oddz. Zjednoczenia Energ. Okr. Poznańskiego.

34) Oliwa k. Jelitkowa „Gedania", Prac. Zarządu Miejsk. w Gdańsku.

35) Jastrzębia Góra „Morskie Oko", Oddz. Prac. Elektr. Miejskiej m. st. Warszawy.

3) Lidzbark Warmiński woj. Olsztyn „Samorządowiec", Okręg Olsztyn.

37) Międzyzdroje k. Szczecina „Samorządowiec", Okręg Szczecin.

Wybrać miejscowość.

Załatwić formalności w odpowiednim czasie. Odpocząć całkowicie. Zapomnieć o troskach. Nabrać sił do dalszej pracy. Przekonać innych do „wczasowego" spędzenia urlopu. Oto skrót urlopowy.

Witold Pokora,
kier. Wydz. Wcz. Prac.
Zarz. Gł.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zgodnie z zaleceniem czynników kierujących sportem i wychowaniem fizycznym w Polsce, Zarząd Główny Związku powołał do życia Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu, na którego czele stanął ob. Witold Pokora, członek Prezydium Zarządu Głównego.

Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu rozesłał do wszystkich Zarządów Okręgów w końcu grudnia ub. roku okólnik, w którym wezwał Okręgi do powoływania Klubów sportowych, stworzenia Komisyj przy Okręgach, a Referatów przy Oddziałach, dla prowadzenia pracy nad rozwojem sportu i wychowania fizycznego, wśród szerokich mas pracowników samorządowych.

W dniu 25 marca r. b. została powołana Komisja Główna dla Sportu i Wychowania Fizycznego, w skład której weszli:

Przewodn. dyr. Feliks Gołębiowski, członek Prezydium Zarządu Głównego, Kazimierz Falitowski, delegat Okręgu Stołecznego — zast. przewodn., Tadeusz Trukowski, delegat Oddziału Woj. Warszawskiego—sekretarz, Krystyna Miłobędzka, Zarząd Miejski w m. st. Warszawie — jako członek Komisji. Dla deletaka Okręgu Łódzkiego pozostawiono vacat z mandatem II-go zastępcy przewodniczącego.

Następujące Kluby zgłosiły swe przystąpienie do Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Zarządzie Głównym n/Związku:

Okręg Częstochowski: Klub Sportowy przy Oddziale Związku — Częstochowa.

Okręg Krakowski: Tow. Sportowe „Tramwaj", Kraków.

Klub Sportowy „Gazownia", Kraków.

Okręg Łódzki: Klub Sportowy Tramwajarzy, Łódź.

Okręg Poznański: K. S. „Tramwajarz", Poznań

K. S. „Surma", Poznań.

Okręg Warszawski Stołeczny:

K. S. „Sparta", Warszawa.

R. K. S. „Świt", Warszawa.

R. T. K. S. „Sarmata", Warszawa.

R. K. S. „Sierakowianka", Warszawa.

P. K. S. „Elektryczność", Warszawa.

M. K. S. „Syrena", Warszawa.

Okręg Warszawski Wojewódzki:

R. K. S. „Energia" przy Elektrowni Okręgu Warszawskiego, Kruszków.

Łącznie z 6-ciu Okręgów zgłoszono dotychczas 13 Klubów.

* * *

Komisja Główna otrzymała dwukrotny przydział sprzętu sportowego z KCZZ, w postaci rękawic bokserskich, butów piłkarskich, piłek nożnych i do gier sportowych, pantofli bokserskich i lekkoatletycznych, kostiumów sportowych i innych, które zostały przydzielone Okręgom do podziału wśród tych klubów. We własnym więc interesie wzywa się wszystkie kluby zrzeszone przy Okręgach i Oddziałach do nadesłania dwuch wypełnionych deklaracyj, zgłaszając w ten sposób swe przystąpienie do Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu.

Przed wyborami do Rad Zakładowych

W numerze marcowym „Samorządowca" w artykule „Rady Zakładowe w świetle nowych przepisów prawa" — omówiliśmy zasadnicze zmiany, które wprowadził dekret Prezydium Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1946 r., nowelizując przepisy dekretu z dn. 6.II.45 r. o utworzeniu Rad Zakładowych.

Obecnie wchodzimy w okres przedwyborczy do Rad Zakładowych.

W trosce o prawidłowe przeprowadzenie wyborów, w dążeniu do stworzenia takich przedstawicielstw pracowniczych, które by należycie mogły spełnić ciążące na nich obowiązki — Komisja Centralna Związków Zawodowych opracowała szczegółowy projekt ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych, delegatów i mężów zaufania. Projekt ten — w oparciu o znowelizowany dekret o Radach Zakładowych stawia sobie za zadanie, jako punkt zasadniczy — uniezależnienie Rad Zakładowych od czynników niezwiązkowych.

System wyborczy do Rad Zakładowych został oparty na zasadach, umożliwiających wprowadzenie do Rad Zakładowych działaczy związkowych i społecznych, którzy będąc prawdziwymi reprezentantami klasy robotniczej — spełnią jednocześnie czujną kontrolę społeczną nad działalnością zakładu pracy.

Pierwszą naczelną zasadą nowego systemu wyborczego jest niezależnoś i samodzielność związków zawodowych we wszystkich sprawach, dotyczących zarządzenia, przeprowadzenia i kontrolowania wyborów do Rad Zakładowych, delegatów pracowniczych oraz mężów zaufania.

Według przepisów dawnego dekretu pierwsze wybory do Rad Zakładowych lub delegata — zarządzał Obwodowy Inspektor Pracy. Obecnie wyeliminowano zupełnie udział administracji w wyborach. Władze związkowe samodzielnie decydują we wszystkich sprawach, związanych z wyborami, a w szczególności: zarządzają wybory, mianują komisje wyborcze, czuwają nad przebiegiem akcji wyborczej i rozpatrują skargi wyborców, o ile wybory zostały zaskarżone. W ten sposób władze związkowe mają pełną autonomię w kierowaniu akcją wyborczą.

Drugą bardzo ważną zasadą systemu wyborczego jest zasada jedności działania zorganizowanego ruchu zawodowego. Jedność tę powinny Związki Zawodowe scementować, jako kapitał żelazny — przez wystawienie jednej, wspólnej listy związkowej. Wspólna lista przekreśla szkodliwą praktykę walki i tarć partyjnych, a jest symbolem jedności klasy robotniczej. Ordynacja wyborcza przewiduje, iż poszczególne grupy polityczne oraz bezpartyjni uzgadniają między sobą wspólną listę związkową. Wyborcy głosują na poszczególnych kandydatów, a każda grupa otrzymuje tyle mandatów, ile jej przypada w stosunku do liczby oddanych na jej kandydatów głosów.

Nie znaczy to bynajmniej, iż ordynacja wyborcza stwarza monopol dla wspólnej listy związkowej. Dopuszcza ona — zgodnie z przyjętą zasadą swobody w wystawianiu kandydatów — t. zw. listy dzikie.

Następną zasadą regulaminu wyborczego jest proporcjonalny system rozdziału mandatów. W wypadku istnienia wspólnej listy związkowej, mandaty dzieli się proporcjonalnie między grupy w stosunku do liczby głosów, uzyskanych przez każdą grupę.

Komisja wyborcza oblicza więc na pierw. ile głosów otrzymała każda grupa oddzielnie (czyni to przez zsumowanie liczby głosów oddanych na kandydatów grupy).

Po obliczeniu ilości głosów oddanych na poszczególne grupy, komisja wyborcza dzieli proporcjonalnie między nimi mandaty członków Rady Zakładowej.

W przypadku istnienia wspólnej listy związkowej oraz listy dzikiej — komisja wyborcza dzieli najpierw mandaty proporcjonalnie między listy, a następnie liczbę mandatów przyznanych liście wspólnej — dzieli między grupy, które w tej ostatniej występują.

Obok zasady proporcjonalności występuje inna zasada, którą można nazwać zasadą indywidualizowania kandydatów. Polega ona na tym, że wyborca głosuje nie na listę, lecz na poszczególnych kandydatów, oznaczając krzyżykiem nazwisko osoby, którą chce wybrać do Rady Zakładowej. O wyborze danego kandydata decyduje nie kolejność miejsca umieszczenia na liście, lecz liczba uzyskanych indywidualnie głosów. Lista kandydatów ułożona jest alfabetycznie i dopiero przy rozdziale mandatów występują znów grupy, których interesy reprezentują mężowie zaufania grup, biorący udział wraz z komisją wyborczą przy obliczaniu głosów i rozdziale mandatów.

Wybory są tajne, równe i bezpośrednie. Ponadto system wyborczy zagwarantował kobietom i młodocianym wystawienie ich kandydatów na członków Rady Zakładowej.

Oprócz tego system wyborczy do Rad Zakładowych umożliwia każdemu wyborcy zapoznanie się z przebiegiem akcji wyborczej i daje mu prawo wnoszenia reklamacji, w przypadku pominięcia go w spisie wyborców i t. p.

Wybrane w ten sposób Rady Zakładowe — w oparciu o swoje wielkie uprawnienia ustawodawcze, świadome swych zadań i celów, godnie reprezentować będą klasę robotniczą i interes Odrodzonej Polski Demokratycznej.

J. T.

Spółdzielczość

Co może dać współdziałanie?

Praca samorządowa, to najwspanialsze pole do współdziałania — do harmonizowania poczynań państwa i samorządu ze społeczeństwem.

A oto przykład.

Dzięki inicjatywie Powiatowej Rady Narodowej w Łowiczu, pracowników samorządowych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i innych spółdzielni powstała Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia w Łowiczu. Liczy obecnie — 742 członków. Udział w Spółdzielni wynosi 200 zł., wpisowe 50 zł. i składka miesięczna 10 zł. od członka.

Spółdzielnia prowadziła akcje:

1. organizacyjną,
2. profilaktyczną,
3. leczniczą.

Na zebraniach propagandowych Spółdzielni Zdrowia wygłoszono referaty na temat: „Dlczego zdrowy człowiek powinien dbać o zdrowie". Przy pomocy lekarza powiatowego zorganizowano Spółdzielcze Ośrodki Zdrowia w dwu innych gminach. Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia w Dąbrowie Zduńskiej uruchomił ambulatorium z lekarzem stałym oraz przychodnią dentystyczną i ma na wykończeniu własny budynek.

Spółdzielnia posiada własną sanitarkę, która obsługuje cały powiat, jako „pogotowie", oraz przewozi po całym powiecie lekarzy do chorych członków i innych nie będącymi członkami obywateli.

W dziale profilaktyki Spółdzielnia zorganizowała odczyty.

Zorganizowano kurs Przodownic Zdrowia w Dąbrowie Zduńskiej, który ukończyło 33 dziewcząt z powiatu łowickiego i łaskiego.

Prócz tego Spółdzielnia wysłała 12 dziewcząt z powiatu łowickiego na I.miesięczny Kurs Sanitarny w Łodzi.

Łącznie Spółdzielnia przeszkoliła 45 Przodownic Zdrowia.

Przygotowała również apteczkę dla młodzieży, będącej na Uniwersytecie Ludowym w Boczkach i dla I dziecińca letniego.

Skompletowano 8 apteczek podręcznych.

W porozumieniu z Ch. T. P. D. i przy pomocy lekarza Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia zbadała stan zdrowia 1550 dzieci.

Przy pomocy Polsko-Szwedzkiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie prześwietlono 328 osób.

Przy badaniu np. dzieci przedszkolnych okazało się, że tylko 176 dzieci jest zupełnie zdrowych.

W następstwie tych badań Spółdzielnia nasza wysłała 2 dzieci do Preventorium Ch. T. P. D. w Rabce, 5 dzieci do leczenia specjalnego skierowano, z których 3 umieściła w szpitalu w Łodzi, 3 osoby w wieku lat 19 i 13 skierowała do sanatorium dla płuco-chorych.

W porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia wysłano 106 młodzieży na dwutygodniowy odpoczynek zdrowotny do Solic Zdroju.

Razem praktycznie zaopiekowała się 116 osobami.

Niezależnie od tych prac Spółdzielnia rozprowadziła wydawnictwa propagandowe, dotyczące walki z epidemiami — paręset egzemplarzy.

Wydawnictwa poszły głównie do bibliotek Kół Młodzieży Wiejskiej i prywatnych osób.

Lecznictwo.

Udzielono porad lekarskich w 573 wypadkach.

Z leków korzystało 335 osób.

Dzieciom zbadanym zaprowadzono karty zdrowia— 927 sztuk.

Ogółem zakresem działania Spółdzielni Zdrowia objęliśmy 4201 osób.

Spółdzielnia zatrudnia 2-ch lekarzy, oraz 2 siły biurowe i szofera.

Jak widzimy z dotychczasowych wyników Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia chociaż ma swój okres bardzo krótki, potrafiła objąć swoją działalnością już bardzo szerokie kręgi obywateli.

Największą zdobyczą Powiatowej Spółdzielni Zdrowia jest to, że wszystkie Rady Gminne, Rada Powiatowa, poważne Spółdzielnie nie szczędzą środków na zdrowie w swoich budżetach.

To, że możemy zanotować np. fakt, że Spółdzielnia „Rolnik", Mleczarnia Okręgowa, Spółdzielnia Spożywców w Zdunach zadecydowały przekazywać 0,25% od sum za sprzedane towary na rachunek Powiatowej Spółdzielni Zdrowia jako pomoc dla swoich członków w lecznictwie.

Te i inne przykłady najlepiej świadczą o tym, że ludzie zaczynają myśleć o zdrowiu, kiedy są zdrowi.

Sprawozdanie nasze byłoby niekompletne, gdybyśmy nie podkreślili wielkiego wkładu w prace naszc prac świata lekarskiego, którzy po przystępnych cenach leczą naszych członków.

Wydaje nam się, że wielkie wartości wnosi ta nowa forma prac spółdzielczych w życie samorządu i w życie społeczeństwa wogóle.

Pragnąłbym podkreślić, że dzisiejsze formy samorządowej pracy mogą gruntownie zmienić psychikę chłopa i inteligenta. Może obywatel uwierzyć, że we wzajemnym szacunku i współdziałaniu można tworzyć wielkie i pożyteczne rzeczy, a więc współdziałajmy w samorządzie z każdym, kto chce postępu, współdziałajmy ze spółdzielczością, bo tylko przez współdziałanie możemy osiągnąć dobre wyniki.

K. Wyszomirski

Spółdzielczość pracowników miejskich w Łodzi

Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich w Łodzi została zorganizowana w czerwcu 1945 r. — w celu ułatwienia pracownikom miejskim zaopatrywania się w żywność i artykuły pierwszej potrzeby. Po okresie początkowych trudności — obecnie Spółdzielnia osiągnęła taki stopień rozwoju, że może nie tylko pokryć w pełni potrzeby gospodarstw domowych 15.000 pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznych, ale wchodząc w skład sieci rozdzielczej Wydziału Aprowizacji i Handlu odegrywa i tu poważną rolę.

Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich posiada w tej chwili 17 sklepów detalicznych, 2 składnice, 1 młyn oraz własny tabor i środki transportowe.

Obroty miesięczne sięgają kwoty do 30 milionów zł.

Udziałowców posiada Spółdzielnia 3.348, suma wpłaconych udziałów zł. 669.600.

Charakterystycznym jest, że spośród 90 różnych Spółdzielni, istniejących na terenie miasta — Spółdzielnia Pracowników Miejskich zajmuje 2 miejsce pod względem wielkości, tuż za Powszechną Spółdzielnią Spożywców. Koszty handlowe Spółdzielni wynoszą zaledwie 7,5 proc. obrotów. Stosunek ten jest równy kosztom handlowym Powszechnej Spółdzielni Spożywców, zorganizowanej na wiele lat przed wojną. Świadczy to o prawidłowej organizacji, jak również o oszczędnej gospodarce Spółdzielni.

Wypełniając ideę przewodnią, jaką jest dążenie do zaspokojenia możliwie największej liczby potrzeb udziałowców, działalność handlowa Spółdzielni jest rozległa. Obejmuje ona zaopatrzenie udziałowca w żywność kartkową, jak również wolnorynkową, dostarczanie węgla, owoców i warzyw na zimę, materiałów na odzież i bieliznę na kartki i z wolnego rynku, udzielając przy tym poważnych rabatów, rozprowadzanie żywności z tytułu wyrównania norm żywnościowych, rozprowadzenie materiałów dysponowanych przez Prezydium Zarządu Miejskiego, rozprowadzanie żywności ze składnic na zlecenie Wydziału Aprowizacji, rozdział wypraw niemowlęcych, rozdział obuwia, przemiał zboża we własnym młynie — na zlecenie Wydziału Aprowizacji. Ostatnio Spółdzielnia nawiązuje kontakty z krawcami, w celu umożliwienia udziałowcom szycia odzieży po cenach wybitnie zniżonych.

Aczkolwek nieokreślony zakres działalności jest dość rozległy, to jednak nie zaspakaja to wszystkich potrzeb udziałowców i nie wyczerpuje możliwości rozwojowych Spółdzielni.

Spożywcza Spółdzielnia Pracowników Miejskich jest zrzeszona w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P., w Związku Gospodarczym R. P. „Społem" oraz w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

W ten sposób własna spółdzielczość pracowników samorządowych miasta Łodzi — pomaga rzeszom pracowniczym, zaspakajając jednocześnie ideę spółdzielczą.

Tymczasem na innych terenach podobne spółdzielnie natrafiają na dziwne opory.

NA MARGINESIE WYJAZDOWYCH WRAŻEŃ

MIASTO NA „DZIKIM" ZACHODZIE

Któż z nas nie przypomina sobie z lat młodości wydawnictw w kolorowych okładkach — treścią których było życie na Dzikim Zachodzie.

A więc miasto poszukiwaczy złota i przygód rządzących się swoimi prawami. Wśród przewijających się bohaterów niezwykle pomysłowych i zręcznych— były typy ciemne — krwawe Bille oraz szlachetne. Ci ostatni tępili różne podejrzane szajki, trudniące się niewiadomo czym. Właściwie wiadomo. W zarządzie takiego zachodniego miasta siedział zazwyczaj Sprawiedliwy Tom, a obieżyświaty różnymi sposobami starali się go „wykiwać". To sprzedawali parokrotnie nie swoje pola naftowe, to znów na lewo uprowadzali tysiące sztuk bydła, powiedzmy na dzisiejsze czasy, miejskiego. Wjeżdżał czasami do takiego miasta na niezwykle rozumnym koniu — amator— milicjant, no i poprostu dowiadywał się o przekroczeniach i rozprawiał się ze sprawcami. Jednakowoż bandy często uprzedzały go, by jechał dalej, by w ich sprawy nie wglądał zbyt ciekawie.

No i tak dalej — w różnych formach i emocji.

Ten dziki zachód — z naszej młodości ożył w realnym życiu na naszym Zachodzie. Istnieje sobie bowiem wcale miłe miasteczko. Mógłbym wymienić jego nazwę. Nie chcę jednak, by nie nastraszyć turystów, którym tam raczej nic nie grozi.

Otóż w mieście tym istniała, czy istnieje spółka poszukiwaczy złota, w dzisiejszym języku, osiadłych szabrowników. Opanowali niektóre dziedziny życia, powiązali się siecią wzajemnej pomocy i rządzą się swymi prawami.

Zmieniło się kilku burmistrzów, bo nie mogło uradzić. Jednemu z nich określono termin jego pobytu na tym stanowisku. Uczyniono to w takiej formie i okoliczności, że natychmiast zawrócił ostrzelane auto i poprosił o zwolnienie. Wysłany tam inspektor dostał kilka tajemniczych telefonów z propozycją, by wybrał sobie miejsce wiecznego spoczynku w ciągu dni trzech. Uznał, że za mało pozostawiono mu na to

Przegląd polityczny

OSIĄGNIĘCIA POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ W MOSKWIE

Podczas kilkudniowego pobytu polskiej delegacji rządowej w Moskwie z premierem ob. Cyrankiewiczem i min. Przemysłu i Handlu ob. Mincem na czele, omówiono i uzgodniono szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, obchodzących oba kraje.

SOJUSZ POLSKO CZECHOSŁOWACKI

W pierwszych dniach marca b. r. przybyli do Warszawy przedstawiciele rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele, by odbyć z rządem polskim rozmowy na temat całokształtu stosunków polsko-czechosłowackich i zawarcia układu przyjaźni i wzajemnej pomocy.

PADŁ W BOJU Z FASZYSTOWSKIMI BANDAMI UPA

generał broni Karol Świerczewski, wiceminister Obrony Narodowej, nieustraszony bojownik o wolność i demokrację w Hiszpanii oraz dowódca II Armii, wsławionej zwycięskimi bitwami o Wisłę, Odrę i Nysę.

Padł w czasie inspekcji służbowej od kul bandytów z UPA na drodze Sanok — Baligrod.

Zwłoki bohatera zostały sprowadzone samolotem do Warszawy i pochowane na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

W pogrzebie wzięły udział Władze Naczelne z Prezydentem R. P., Premierem i Marszałkiem Polski na czele, przedstawiciele władz partyjnych, organizacyj społecznych i zawodowych oraz stołeczny świat pracy.

Odznaczony pośmiertnie Orderem Virtuti Militari I klasy spoczął na wieki — bohater Odrodzonej Armii Polskiej.

Cześć Jego pamięci!

TYSIĄCE LUDZI ZERWAŁO Z PODZIEMIEM

Przed działającymi na terenie całego kraju komisjami na mocy ustawy amnestyjnej ujawniło się dotychczas ponad 40 tysięcy członków podziemia.

W ten sposób zyskaliśmy znaczną ilość ludzi niejednokrotnie zdolnych i bardzo przydatnych w pracy dla kraju.

FRANCJA NIE MA ZASTRZEŻEŃ PRZECIW GRANICOM POLSKI

Minister Spraw Zagranicznych Z. Modzelewski odbył szereg rozmów z przedstawicielami rządu francuskiego w Paryżu, w wyniku których uzgodniono wspólne stanowisko wobec obopólnych zagadnień.

Rząd francuski stwierdził, że ma pełne zrozumienie dla roli, jaką Polska dziś odgrywa i pragnie odegrać w przyszłości.

Poglądy Polski i Francji, jako bezpośrednich sąsiadów Niemiec na sprawy niemieckie, są zgodne.

Ustalono, iż Francja będzie popierać żądania Polski w stosunku do Niemiec oraz nasze granice zachodnie, wzamian za co Polska poprze starania Francji o gospodarcze związanie Zagłębia Saary z Francją.

NA ODBUDOWĘ MIAST POZA WARSZAWĄ — — 7 MILIARDÓW ZŁOTYCH

przewiduje tegoroczny plan inwestycyjny, z czego 4 miliardy na budownictwo mieszkaniowe, resztę zaś na rozbudowę i odbudowę zakładów użyteczności publicznej.

---

czasu i opuścił miłe miasteczko. Inny otrzymał parę anonimów z trucizną, nożem i sznurkiem. Obecnie urządzający tam inspektor pozostawił w biurku testament.

Dowiedziawszy się o tym w okolicy — postanowiłem tam pojechać. Nie wiem skąd się o tym dowiedzieli właśnie ci... (jaki podsłuch), bo przed moją czasową kwaterę zajeżdża stamtąd auto, by mnie tam dostawić. Źle, myślę sobie, nawet tego felietonu nie napiszę. Pod jakimś pozorem wyłgałem się od auta, wypiłem kieliszek strzemiennego sam do siebie i chyłkiem, nieznacznie, zachowując wszelkie środki ostrożności, w dzień deszczowy i pochmurny wkroczyłem w granice miasta z Dzikiego Zachodu.

Wszystko okazało się prawdą. Opatrzność i Ojczyzna nie przebaczą im.

Natomiast w Zarządzie Miasta siedzi przemiły i energiczny burmistrz i rozprawia się z żywą treścią lektury z dzikiego zachodu. Wydaje mi się, że skutecznie.

Pozornie nieprawdopodobne fakty miały miejsce na naszym zachodzie, nie tak dawno. I chociaż w różnych rozmiarach i formach, lecz również i w innych miejscowościach.

Ciemnawe typy porozlatywały się i obsiadły wiele dziedzin życia na całej kochanej Ziemi Odzyskanej, na szczęście coraz mniej liczni. Bowiem w każdej instytucji i na każdej placówce są już ludzie o właściwej postawie, pracy i podejściu. Na nieszczęście nie zaliczni.

JELENIA GÓRA

Najpopularniejsze chyba miasto w Polsce. Lepiej nie mówić dlaczego.

Ob. starosta Tabaka odpowiada temu, co fama szeroka o nim głosi. Że rzeczowy i energiczny, gospodarny i pracowity. Interesantów jak na jarmarku, a gabinet jego, zwłaszcza biurko, przy którym mogłoby pracować na raz chyba z trzydziestoosobowy zgodny zespół i on jeden.

W każdym razie za całokształt jego postawy społecznej — już ob. staroście daruję nawet ulicę w Jeleniej Górze o jego nazwie. Że na to zasłużył, to niewątpliwe, lecz by długo żył życzę mu i ja i bardzo wielu.

Prezydent ob. Grochulski ulicy swej jeszcze nie ma, lecz za to parę ładnych kucyków, ładny budynek zarządu miasta i mnóstwo kłopotów. Radzi jednak sobie młodością i energią, uśmiechem i poczuciem rzeczywistości.

J. Ż.

TEGOROCZNA POWÓDŹ

wyrządziła nienotowane dotąd szkody.

Ofiarą wezbranych wód i lodów padło ogółem trzy mosty na Wiśle, trzy na Odrze i szereg mostów mniejszych na innych rzekach. Ponad 80 wsi w różnych częściach kraju zostało zalanych wodą.

Rozmiary klęski powodzi są olbrzymie i sięgają miliardów złotych strat.

Poszkodowanym powodzianom, których liczba przekracza 30 tysięcy ludzi, pośpieszyli z pomocą rząd i społeczeństwo, składając liczne dary w pieniądzach i w naturze.

PROCES NAJWIĘKSZEGO W DZIEJACH LUDOBÓJCY — HOESSA

już się zakończył. Potworny morderca, który nie ma równego sobie dotychczas, „przyznał się" do zamordowania czterech i pół miliona ludzi, gdy w rzeczywistości w katowni oświęcimskiej zginęło ponad 6 milionów ludzi, za których masowe zniszczenie odpowiedzialny jest b. komendant obozu — Hoess.

Kara śmierci — to o wiele za mało za ogrom zbrodni, które jeszcze raz odżyły w opowiadaniach i zeznaniach licznych świadków, b. więźniów tego obozu, obywateli różnych państw europejskich, podbitych przez Hitlera i skazanych przezeń na zagładę.

POLSKA NA LIŚCIE POMOCY AMERYKAŃSKIEJ

dla państw zniszczonych przez wojnę.

Komisja spraw zagranicznych w Izbie Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy udzielenia pomocy państwom najbardziej zniszczonym przez wojnę. Suma 350 milionów dolarów zostanie podzielona między Polskę, Włochy, Węgry, Grecję i Austrię.

DOJRZAŁA DO ZAŁATWIENIA OSTATECZNEGO

sprawa powrotu reszty Polaków z Zachodu Europy.

Nie dawno przebywał w Warszawie szef Wydziału Repatriacji Misji UNRRA p. Roland Berger, z którym omówiono sposób przyśpieszenia repatriacji Polaków.

Premier Rządu R. P. ob. Cyrankiewicz wygłosił przez radio wspaniałe przemówienie, w którym wezwał wszystkich Polaków przebywających dotychczas jeszcze poza granicami Ojczyzny do rychłego powrotu.

POLSKO SZWEDZKA UMOWA HANDLOWA

świeżo zawarta przewiduje obroty towarowe na sumę 302 miliony koron. Poza tym Szwedzi mają wziąć udział w odbudowie polskiej gospodarki wzamian za dostawy węglowe.

POLSKIE OKRĘTY Z ANGLII

wrócą niebawem wraz z załogą do portów macierzystych, prowadzone przez polskich marynarzy na podstawie porozumienia polsko angielskiego.

Obecnie władze brytyjskie skłonne były rozwiązać wreszcie palącą i ważną dla nas kwestię: zwrotu naszych okrętów wojennych.

Polska Misja Wojskowa w Londynie organizuje już techniczną stronę przejęcia okrętów i odesłania ich wraz z załogami do Polski.

ZMIANA KONSTYTUCJI W ZSRR

Najważniejszą zmianą konstytucji ZSRR, przyjętą na sesji Rady Najwyższej, jest upoważnienie poszczególnych republik związkowych do ustanawiania własnych przedstawicielstw zagranicznych oraz własnych sił zbrojnych.

Rada Najwyższa zawarowała sobie jedynie prawo ratyfikacji układów międzynarodowych, zawieranych przez republiki związkowe.

LIKWIDACJA SPISKU HITLERWSKIEGO W NIEMCZECH

W ścisłym porozumieniu angielskich i amerykańskich władz okupacyjnych odbyła się błyskawiczna akcja przeciwko ruchowi podziemnemu w zachodnich Niemczech.

W wyniku tej akcji aresztowano kilka tysięcy członków hitlerowskiego spisku, wśród których znajdują się wysokie figury byłej partii narodowo socjalistycznej.

Akcja podziemna, którą zlikwidowano, miała na celu:

niedopuszczenie do likwidacji przemysłu niemieckiego,

zmniejszenie do minimum eksportu węgla niemieckiego,

umożliwienie hitlerowcom ucieczki z obozów.

walka o Prusy Wschodnie i Śląsk.

Cele te mieli osiągnąć hitlerowcy przy pomocy zarzucenia państw sojuszniczych zarazkami chorób oraz stosowaniem na szeroką skalę sabotaży przeciwko władzom okupacyjnym.

MOWA PREZYDENTA USA, TRUMANA

Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z orędziem, żądającym przyznania 400 milionów dolarów, celem przyjścia z pomocą Grecji i Turcji, przyczym Truman domagał się, by specjaliści amerykańscy posiadali prawo i możność kontroli nad sposobem zużytkowania przez te państwa przyznanej pomocy.

Orędzie to zostało przyjęte w całym świecie pozaangielskim jako próba sił imperializmu amerykańskiego, który prócz zarezerwowanych dla siebie wpływów w Chinach i Japoni, chce jeszcze posiadać swoje bazy na Morzu Śródziemnym i w Dardanelach

Z pomocą Turcji i Grecji — USA chce wykorzystać również kontrolę obszarów Bliskiego Wschodu

REWOLTA W ZAGŁĘBIU RUHRY

W ostatnich dniach marca r. b. Niemcy w Zagłębiu Ruhry zorganizowali żywiołowe manifestacje i strajki. Setki tysięcy robotników i kobiet maszerowało, niosąc transparenty z podburzającymi napisami, np. „Jesteśmy głodni", „Dajcie nam jeść" lub „Chleba dla naszych dzieci".

Naczelna komenda brytyjskich wojsk okupacyjnych stwierdziła że manifestacje te miały charakter polityczny, gdyż wybuchły w czasie, gdy sytuacja żywnościowa jest dobra.

Na te manifestacje komenda odpowiedziała zdecydowanie, iż w ten spsób Niemcy nie polepszą swej sytuacji i w przyszłości władze okupacyjne nie dopuszczą do podobnych wystąpień.

R. D.

Z życia Związkowego

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego —

odbyło się w połowie marca b. r. Oprócz członków Zarządu w posiedzeniu wzięli udział przewodniczący i sekretarze Zarządów Okręgów.

Porządek obrad przewidywał objęcie całokształtu spraw pracowniczych i organizacyjnych.

W wyniku dwudniowych obrad i dyskuji przyjęto szereg rezolucji i dezyderatów, dotyczących praw uposażeniowych, umów zbiorowych, emerytalnych, ubezpieczeniowych, pragmatycznych, równoważnika za kałry żywnościowe dla pracowników gmin wiejskich, wczasowych, wychowania fizycznego i sportu oraz kobiecych Sprawy pracownicze omawiamy częściowo w oddzielnych artykułach.

Poza tym plenum zatwierdziło sprawozdanie z wykonania budżetu za 1946 r. wraz z bilansem zamknięcia i jednocześnie stwierdziło, że gospodarka finansowa Związku prowadzona była planowo i oszczędnie.

Preliminarz budżetowy na r. 1947 zamyka się kwotą zł. 14.900.000.

W sprawach organizacyjnych postanowiono uaktywnić i usprawnić Oddziały Związku.

Zreorganizowano Związkowy Komitet Budowy Ratusza Warszawskiego.

Zdecydowano o należytym postawieniu spółdzielczości wśród samorządowców.

Akcja szkoleniowa i dokształceniowa wśród pracowników samorządowych została przedyskutowana i uznana za bardzo aktulany i ważny problem w pracach związkowych.

Czasopismo samorządowe.

Plenum Zarządu Głównego doceniając konieczność współdziałania w tworzących się koncepcjach ustrojowych samorządu terytorialnego i jego roli w życiu kraju — upoważnia Prezydium Zarządu Gł. do wydania i współdziałania w wydawaniu wydawnictwa, czy czasopisma o charakterze naukowo-samorządowym, przewidując na to kredyty z pozycji Komisji Związku. Pierwsze kroki w kierunku uruchomienia takiego periodyka są poczynione w porozumieniu z władzami centralnymi i partiami.

Koncepcje samorządowe muszą się wzajemnie ścierać i muszą być wszechstronnie naświetlone. Związek współdziałając w tym — będzie miał głos w imieniu rzesz pracowniczych samorządu teryt. i użyt. publ., którzy tworzą pracowniczo-społeczny olbrzymi zespół samorządowców.

Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Związku —

odbędzie się w mies. czerwcu lub począkach lipca b. r. w Jeleniej Górze. Szczegóły Zjazdu w okólnikach i w następnym numerze.

Odprawy przewodniczących i sekretarzy Oddziałów

odbyły się już we wszystkich Okręgach. Konferencje te miały na celu uaktywnienie działalności Oddziałów oraz uzgodnienie kalendarza zebrań Oddziałów, które wybierają nowe Zarządy oraz delegatów na Zjazdy Okręgowe.

Zjazdy Delegatów Oddziałów w Okręgach —

trwają w pełnym toku w obecnym okresie we wszystkich Okręgach. Zjazdy te wybierają nowe Zarządy Okręgów oraz delegatów na Ogólnokrajowy Zjazd. Między innymi omawiane są sprawy uposażeniowe, ubezpieczeniowo-emerytalne i pragmatyczne.

Z życia Oddziałów.

Zamieszczaną w każdym numerze kronikę Oddziałów odkładamy do następnego numeru „Samorządowca", wobec dużego aktualnego materiału artykułowego.

Zjazd Inspektorów Samorządu Gminnego —

odbył się ostatnio w Min. Adm. Publ., zwołany przez Ob. Min. Osóbkę-Morawskiego, który w zagajeniu powiedział o roli samorządu, o trudnościach i planach pracy oraz pragnął zaznajomić się bezpośrednio z formami i trudnościami pracy terenowej.

Na porządku obrad były referaty:

1. Zakres uprawnień władz nadzorczych.
2. Zagadnienie uproszczenia organizacji administracji samorządowej ob. nacz. Trzebskiego.
3. Akcja podatkowa, finansów komunalnych i o Funduszu Zapomogowo-Pożyczkowym — ob. nacz. Hebrowski.
4. Polityka gospodarcza — ob. nacz. Mazurek.
5. O inspekcji — ob. dyr. Porowski.

Dyskusja dała przekrój prac na szczeblu inspektorów samorządu gminnego, a tym samym w gminach i w małych miastach.

Konferencja Prezydentów Miast Wydzielonych —

odbyła się również o programie zbliżonym do konferencji inspektorów, na której pod przewodnictwem ob. Ministra Osóbki-Morawskiego—po całodziennych obradach omówiono wszystkie problemy dotyczące miast.

Pamięci Tadeusza Guzowskiego.

W dniu 13 kwietnia 1947 roku na stacji kolejowej w Puławach wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ Tadeusz Guzowski, Powiatowy Inspektor Samorządowy w Puławach, długoletni pracownik samorządowy, były sekretarz gminny w Kurowie i Garbowie.

Tadeusz Guzowski, powracając ze Zjazdu Powiatowych Inspektorów Samorządowych w Warszawie, odbytego w dniu 12 kwietnia r. b., w czasie wysiadania z pociągu w Puławach dostał się pod pociąg i został poważnie poraniony. Po przewiezieniu Go do szpitala w Puławach, dokonano operacji i stwierdzono pęknięcie czaszki. W dn. 17 kwietnia r. b. zmarł, nie odzyskując przytomności.

Tadeusz Guzowski osierocił żonę i córkę, pozostawiając również w głębokim żalu współpracowników, kolegów samorządowców w całym powiecie, jak również i społeczeństwo, gdyż za cały czas swego ży-

cie dał się poznać jako człowiek nieskazitelnego charakteru, dobry, przykładny pracownik i patriota, za co w 1943 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony na Zamku w Lublinie.

W osobie T. Guzowskiego samorząd traci dobrego fachowca, koledzy serdecznego kolegę, a praca — społecznika.

Cześć Jego pamięci!

MOGILNO

Zamknięcie kursu szkoleniowego dla samorządowców.

W marcu r. b. w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Mogilnie odbyło się uroczyste zakończenie II-go 10-cio dniowego kursu szkoleniowego dla pracowników samorządowych, zorganizowanego przez Zarząd Oddziału w Mogilnie.

Program kursu obejmował 60 godzin wykładowych. W kursie wzięło udział 46 uczestników spośród pracowników samorządowych gmin miejskich i wiejskich oraz powiatowego związku samorządowego.

W uroczystości zamknięcia kursu uczestniczyli liczni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, tudzież organizacji społecznych i politycznych.

Po kilku przemówieniach, skierowanych szczególnie pod adresem absolwentów kursu, odbyło się rozdanie świadectw, poczym udano się na wspólny obiad.

ŁÓDŹ

Zebranie Prezydiów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Sam. i Użyteczności Publ. w Polsce Okręgu Łódzkiego na zjeździe swym w dniu 13.4 1947 roku, odbytym w Łodzi, prosi Zarząd Główny o wystosowanie na ręce Ob. Ministra Administracji Publicznej i Rady Państwa prośby o wydanie zarządzenia nie zabraniającego terenowym Radom Narodowym uchwalania dla swych pracowników na czas przejściowy aż do polepszenia sytuacji gospodarczej w Państwie dodatku do wynagrodzeń pracowników samorządowych wg. swych lokalnych możliwości finansowych.

PORADNIA SAMOKSZTAŁCENIA

Miejskie placówki naukowo samorządowe: Poradnia Samokształceniowa i Czytelnia Samorządowa dostępne są bezpłatnie dla wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego oraz ich rodzin codziennie, z wyjątkiem sobót, w godz. od 8 do 19, w soboty od 8 do 17 m. 30. Wszyscy inni obywatele, jak w szczególności pracownicy instytucji, związanych z odbudową stolicy, pracownicy innych gmin miejskich i wiejskich, dziennikarze, literaci, bibliofile, wykładowcy i słuchacze uczelni średnich, wyższych oraz kursów zawodowych mogą również korzystać bezpłatnie z obu placówek po uprzednim jednak porozumieniu się z kierownikiem Poradni.

Księgozbiór liczy obecnie z górą 2.100 voluminów i nadal jest powiększany. Trzonem jego są dzieła z zakresu samorządu terytorialnego, ponadto spokrewnione z tym działem książki o treści społecznej, politycznej, prawnej i pedagogicznej, wreszcie specjalnie postarano się o zaopatrzenie księgozbioru w najwybitniejsze encyklopedie polskie i zagraniczne, słowniki oraz fundamentalne, wielotomowe dzieła, obejmujące całokształt historii, literatury i geografii, stanowiące tym samym podstawę ogólnego wykształcenia każdego pracownika.

Poza księgozbiorem czytelnicy korzystają z bogatego i usystematyzowanego kompletu pism, dającego obraz prasy całego kraju (ok. 170 pism) oraz prasy zagranicznej: radzieckiej, angielskiej i francuskiej. Do dyspozycji czytelników znajdują się też: szczegółowe wycinki z dzienników warszawskich, codziennie aktualizowane, ułożone w segregatorach wg. specjalnego planu, wreszcie tablice z aktualnymi informacjami ze świata prasy i książek.

Adres Poradni Samokształceniowej i Czytelni Samorządowej: Warszawa, Zarząd Miejski, Ratusz, Al. Sikorskiego Nr 1, I p., sala Nr 114.

Z listów do Redakcji

SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI

„Z prawdziwą przyjemnością zapoznali się pracownicy tutejszego samorządu powiatowego z artykułem pod tytułem „Sprzedaż ruchomości“ w Nr 3 „Samorządowca“, gdyż poruszone w nim sprawy znajdują pełne uzasadnienie w kierunku obniżenia cen za nabywanie mebli poniemieckich.

Jako przykład podaję moją osobistą sprawę w tym przedmiocie.

W roku 1940 wysiedlony zostałem wraz z rodziną do powiatu Przemyskiego. Mieszkanie moje musiałem opuścić, jak wielu innych, nie tylko z meblami, lecz z innymi zapasami, jak opał, artykuły żywnościowe, odzieżowe, sprzęt kuchenny i gospodarczy.

Po powrocie z wysiedlenia zastałem mieszkanie wprawdzie wolne, lecz bez opału, bez artykułów żywnościowych, nawet bez najpotrzebniejszych sprzętów kuchennych i bez kawałka odzieży. Z własnego umeblowania pozostało kilka starych gratów zniszczonych, a komplety zostały przez okupanta wywiezione.

Za pozostałe na miejscu umeblowanie poniemieckie otrzymałem obecnie z Urzędu Likwidacyjnego rachunek na sumę 11670 zł. plus 10% opłaty manipulacyjnej w kwocie 1073 zł.

Przyjmując, że kwota ta rozłożona będzie na 10 rat miesięcznych, zastanawiam się, jak i co zrobić, aby żyć i równocześnie płacić za umeblowanie i jak się ograniczać, aby z poborów odłożyć na ten wydatek.

Niestety, żadnego sposobu nie znajduję.

Wiem, że Skarb Państwa znajduje się w trudnych warunkach gospodarczych, lecz urzędnicy samorządowi i państwowi znajdują się w daleko gorszych warunkach życiowych. Czy więc nie możnaby zastosować odroczenia zapłaty za ruchomości poniemieckie, względnie poprostu zaliczyć na poczet odszkodowania wojennego za utracone mienie?

Czy w takim wypadku nie powinno przysługiwać

urzędnikom prawo bezpłatnego przydziału mebli poniemieckich?

Przecież cały nasz dobytek zrabowany został przez władze okupacyjne.

Druga sprawa to opłata manipulacyjna. Przeciętny urzędnik zarabia miesięcznie 3 — 5000 zł, a tytułem opłaty manipulacyjnej za oszacowanie mebli zapłacić ma 1/4 część poborów.

Poruszenie tej sprawy jest obecnie bardzo pilne, to też z wdzięcznością przyjmujemy do wiadomości, że Zarząd Główny zajął już odpowiednie stanowisko w tej sprawie".

(—) Ignacy Furmaniak
ref. podatk. Wydz. Pow. Leszno.

Samorządowe wieści z Olsztyna

Polski samorząd na terenie naszego województwa jest instytucją bardzo jeszcze młodą. Przy przejmowaniu bowiem b. Prus Wschodnich — z powodu braku zaludnienia — byliśmy zmuszeni montować przede wszystkim administrację państwową, która przez swoje organa: Pełnomocnika Rządu R. P. (Wojewodę), Starostów Powiatowych, komisarycznych burmistrzów i wójtów, oraz sołtysów z nominacji, spełniają funkcje zastrzeżone dla samorządu terytorialnego. Oczywiście ten stan rzeczy, istniejący jeszcze dotychczas w niektórych naszych powiatach, zwłaszcza na północy — daleki jest od ideału. Wszyscy zatem dążymy do jego jak najszybszego zlikwidowania.

Brak zaludnienia i zniszczenia kraju przez wypadki wojenne stwarzają bardzo poważne trudności dla samorządu, trudności natury finansowej. Po prostu nie miał kto płacić podatku. W wielu wypadkach taki stan rzeczy trwa dotychczas. Majątek komunalny poniemiecki uległ w dodatku kompletnej dewastacji. Trudno go też było niejednokrotnie wobec utraty dokumentów — ustalić.

Przeszkody wymienione powoli, ale konsekwentnie usuwamy.

Skarb Państwa obecnie przycodzi gminom z pomocą, wpłacając regularnie comiesiąc kilkomilionowe dotacje.

Wzrost zaludnienia, choć jeszcze nie w tym stopniu, w jakim chcielibyśmy go wszyscy widzieć, zwiększa się z dniem każdym. Następuje normalna selekcja, gdyż odpływają ludzie, dla których Okręg Mazurski był tylko terenem eksploatacji i szybkiego wzbogacenia się, niejednokrotnie przy pomocy nielegalnych środków. Pozostaje jednak dość liczy element, pragnący zatrzymać się tutaj na stale, tu pracować i nadać krajowi całkowicie nowe, polskie oblicze.

Na tym elemencie, jak gdyby na ośrodku krystalizacyjnym, rozpoczęła się budowa samorządu na wszystkich szczeblach. Już od grudnia 1945 r., a zatem ledwie w kilka miesięcy od czasu wprowadzenia polskiej administracji na Mazurach, założony został fundament pod polskie instytucje samorządowe. Zaczęliśmy najpierw od powołania Wojewódzkiej Rady Narodowej, chodziło bowiem o stworzenie organu koordynującego od samego początku działalność sukcesywnie tworzących się Rad Narodowych hierarchicznie niższych. Wkrótce potem powstały Rady Narodowe w pow. olsztyńskim, niborskim, szczycieńskim i ostrodzkim, oraz Miejska Rada Narodowa w Olsztynie, ta ostatnia wobec wydzielonego charakteru miasta na prawach powiatowej. W najbliższym czasie powołane zostaną powiatowe Rady Narodowe i w pozostałych powiatach. Z chwilą ukonstytuowania P. R. N. powołują do życia miejskie i gminne. W miesiącu kwietniu r. b. wszystkie istniejące Rady Narodowe wybiorą samorządowe organa wykonawcze, t. j. Wydziały Wojewódzkie i Powiatowe wzgl. Zarządy miast i gminne. Dla ścisłości trzeba dodać, że przez pewien okres prezydia naszych Rad Narodowych pełniły funkcje wykonawcze. Był to rodzaj eksperymentu, jaki nam zaleciło prowadzić Prezydium K. R. N. Po przejściu tej próby przejęta jednak została struktura obowiązująca w całej Rzeczypospolitej, tak, że nie różnimy się na tym odcinku od reszty kraju; chyba tym tylko, że Rady Narodowe pracują w zmniejszonym składzie. Dokompletują się one do ustawowj liczby radnych w czasie późniejszym, gdy teren będzie już dostatecznie zaludniony.

Równolegle z tymi pracami biegła działalność Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego, który przede wszystkim nastawił się na przygotowanie i wprowadzenie w życie całego szeregu zarządzeń natury normatywnej. Było to konieczne wobec zarówno nieuregulowanego stanu prawnego Okręgu Mazurskiego, jak również kompletnego braku w terenie wszelkich publikacyj urzędowych; Dzienników Ustaw i t. p.

Zredagowano zatem cały szereg regulaminów, instrukcji, statutów organizacyjnych i t. podobnych zarządzeń, prowadząc przy tym stałe szkolenie personelu w drodze systematycznego inspekcjonowania terenów. Uskuteczniono też ogromną pracę stworzenia gmin zbiorowych i gromad. Jak wiadomo w państwie niemieckim ustrój samorządowy opierał się na gminach jednostkowych. Dla nas ten system okazał się nie do przyjęcia, nie tylko z uwagi na przyzwyczajenie ludności polskiej — oczywiście napływowej — do gmin zbiorowych, ale przede wszystkim wobec obowiązującego prawodawstwa, zwłaszcza podatkowego. Tylko gmina zbiorowa, mająca około 10.000 ha podatkowych, staje się samowystarczalna i zdolna jest podołać wszystkim nałożonym na nią obowiązkom. Jeśli chodzi o miasta, utrzymaliśmy je prawie wszystkie istniejące za czasów niemieckich; gdyż posiadają one na ogół poważny majątek komunalny w postaci lasów, nieruchomości miejskich i ziemskich oraz przedsiębiorstw. To też choć obecnie są one jeszcze prawie puste, ale z napływem nowych osiedleńców, zwłaszcza repatriantów z za Buga, odżyją w krótkim czasie. Tylko bardzo nieliczne nierokujące na przyszłość bądź z powodu zniszczeń wojennych, bądź też zmiennych warunków ekonomicznych, zostały wcielone do sąsiednich gmin zbiorowych, jako też zwane gromady miejskie, na czele których stoi sołtys miejski o większych nieco uprawnieniach.

Nowoutworzone zbiorowe gminy wiejskie — znajdują się w trudniejszym nieco położeniu, aniżeli miasta, nie odziedziczyły bowiem po okupancie majątku komunalnego, (którego przeważnie jednostkowe gminy niemieckie nie posiadały), nie mogą też ściągać przysługujących im podatków, gdyż ludność zamieszkała po wsiach jest bezwarunkowo więcej wyniszczona. Odczuwa się tutaj także brak przygotowanego personelu zarówno na stanowiskach kierowniczych, jak i w biurach Zarządów. **Jest to ogromne pole działalności dla naszych samorządowców ze Sta-**

rego Kraju. Przyjmiemy ich serdecznie, damy możność pełnego wżycia się w naszym pięknym Okręgu. Byleby tylko zechcieli jak najrychlej przyjechać i osiąść na stałe. Ten apel do ogółu społeczeństwa nie koliduje wcale z naszym stanowiskiem wciągania miejscowego elementu mazursko - warmijskiego do pracy. Przeciwnie dążymy świadomie, by był on reprezentowanym zarówno w Radach Narodowych, jak i na wszelkich stanowiskach kierowniczych i biurowych. Jesteśmy bowiem zdania, że tylko amalgamant elementu miejscowego z kresowcami i przybyszami z Centralnej Polski stworzy jednolite społeczeństwo, związane jak najserdeczniej z Krajem, po którym niegdyś Smętek chadzał i ślady którego zetrzeć chcemy na zawsze.

Bronisław Wiesiołowski

Nasze problemy

Ostatnie dwa numery dwutygodnika „Moda i życie praktyczne" przynosi dwa ciekawe i charakterystyczne artykuły, omawiające ważne problemy kobiece:

„O kulturę życia towarzyskiego".

Pod takim tytułem autorka podpisana literami W. R. stwierdza, iż „zdumiewająco szybko Polka zamknęła okres prowizorium wojennego. Ta najbardziej poszkodowana z kobiet świata podjęła odważnie trud odbudowy swego ogniska domowego.

Na wstępie tegoż artykułu autorka podaje, iż państwo Joliot-Curie w czasie pierwszego pobytu w Warszawie w r. 1945 widzieli w wielu domach na stole zamiast obrusów — papier. Dziś zaś, po niespełna dwu latach ci sami goście francuscy zauważyli w tychże samych domach obrusy i serwety na stołach, kwiety, w oknach firanki, na froterowanych podłogach chodniki i dywaniki.

Tak wielka różnica w sposobie życia między pierwszym i trzecim rokiem powojennym.

Tak szybki postęp dokonany w warunkach, w których dla wielu kobiet podniesienie stopy życiowej jest — bohaterstwem.

Dalej autorka konkluduje, iż wysiłki te „należy kobietom poczytać nie za lekkomyślność, lecz za zasługę, gdy wskrzeszają dawne życie towarzyskie, gdy gromadzą wokół swego stołu starych przyjaciół i przyłączają nowych".

Wydaje mi się, iż tu autorka artykułu poruszyła sedno rzeczy, jedno z najistotniejszych zagadnień.

Odbudowa życia powojennego winna się zacząć od podstaw.

Odbudowa domu, tej ostoi i ogniska życia ludzkiego jest potrzebą zasadniczą i najpilniejszą.

Wszystkie to doskonale rozumiemy i odczuwamy potrzebę oparcia własnego domu na zdrowych podstawach.

Amerykański myśliciel Carrel trafnie podkreślił, iż życie człowieka nie mającego domu jako ostoi moralnej i oparcia jest nic nie warte.

Nasz dom — naszą twierdzą.

Oto hasło, które przyniesie odrodzenie społeczeństwu, które będzie pogłębiało życie towarzyskie i jednoczyło życzliwość ludzką, której w dzisiejszych czasach jest tak mało, a może i prawdziwej życzliwości zupełny brak.

Jeżeli tedy wszyscy, o co woła autorka artykułu, włożymy więcej ducha w nasze stosunki towarzyskie, zadbamy o atmosferę naszego domu tak, aby wszystkim przyjaciołom starym i nowym, odpłacić z nawiązką długie lata towarzyskiego niebytu, doczekamy się szybciej odrodzenia kultury towarzyskiej, a przez to i odrodzenia narodu wogóle.

Dodajmy do tego jeszcze, iż wszelka praca społeczna lub zespołowa rodzi się najpierw w małym gronie ludzi o zbliżonych światopoglądach, a przynajmniej o uzgodnionych zasadach światopoglądowych i dopiero stąd emanuje na szersze koła zainteresowanych. Jakże wielką usługę możemy tedy oddać dobrej sprawie, stwarzając w swym domu przyjazną atmosferę.

„Szanujmy tajemnicę cudzych listów". W nr 21 „Moda i życie", autorka podpisana słowami „Wa-ro" podaje szereg rad praktycznych tym kobietom, które często miewają kłopoty z treścią i formą listów, ba... nawet kolorem papieru, wielkością kopert itp. drobiazgami.

Autorka wysuwa słuszną zasadę, iż „list jest taką samą tajemnicą jak wyznanie". I dlatego to jedną z podstawowych zdobyczy demokratycznych człowieka, jego prawem kardynalnym jest przestrzeganie nietykalności jego listów. I tak: w Szwajcarii np. nie było wypadku od dwustu lat przeszło, by jakiśkolwiek list prywatny został otwarty i przeczytany przez osobę inną niż ta, do której był adresowany. Poczta szwajcarska gwarantuje tak dalece tajemnicę listów, iż wydaje, w nielicznych zresztą wypadkach, władzom wojskowym tylko listy tych osób, którym udowodniono przestępstwo lub wszczęto przeciwko nim postępowanie karne o szpiegostwo.

W dobie odbudowy naszego życia społecznego i towarzyskiego należy również odbudować szacunek do cudzych listów.

O tym ważnym zagadnieniu pomyślmy również my, i propagujmy usilnie poszanowanie cudzej tajemnicy, zawartej w liście.

Wanda Iwanowska.

Wolne posady

Wydział Powiatowy w Krośnie Odrzańskim ogłasza konkurs:

1) Na stanowisko Lekarza Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Krośnie Odrzańskim z VII—VIII gr. uposażenia ze wszystkimi dodatkami.

2) Sekretarza Wydziału Powiatowego z VI—VII gr. uposaż. ze wszelkimi dodatkami.

3) Inspektora Samorządu Gminnego z VII gr. uposażenia wraz z dodatkami.

Od kandydatów wym. w p. p. 2—3 wymaga się odpowiednich kwalifikacji oraz kilkuletniej pracy w samorządzie.

Podania wraz z własnoręcznymi życiorysami i odpisami świadectw należy składać do Wydziału Powiatowego w terminie do dnia 15.6 r. b.

Posady do objęcia natychmiast.

Wydział Powiatowy w Wadowicach ogłasza konkurs:

1) na stanowisko lekarza okręgowego w Wadowicach z siedzibą w Choczni dla gmin wiejskich Wadowice, Chocznia i Mucharz.

2) na stanowisko lekarza okręgowego dla gminy Budzów z tymczasową siedzibą w Zembrzycach.

Do stanowisk powyższych przywiązane są pobory VII stop. służb. wraz z ustawowymi dodatkami.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Wadowicach.

Wydział Powiatowy w Gostyniu (Pozn.) poszukuje:

Technika dla dróg powiatowych.

Technika dla dróg gminnych.

Warunki: świadectwo ukończenia średniej szkoły technicznej wydziału drogowego i conajmiej roczna praktyka przy budowie dróg.

Wynagrodzenie wg. VIII grupy poborów.

Podanie, życiorys wraz z odpisami świadectw kierować pod adresem: „Wydział Powiatowy w Gostyniu (Pozn.)".

Zarząd gminy w Piotrolesiu pow. Dzierzoniów, wojew. Wrocławskie ogłasza konkurs na stanowisko:

1) technika budowlanego z uposażeniem wg. VIII grupy. Wymagane wykształcenie fachowe.

2) mechanika-ślusarza do prowadzenia wodociągów miejskich i centralnego ogrzewania. Uposażenie wg. IX grupy. Wymagane wykształcenie fachowe.

Posady są do objęcia od zaraz.

Podania wraz z zyciorysem należy kierować do Zarządu gminnego w Piotrolesiu.

Zarząd Miejski w Miastku woj. szczecińskie ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Miejskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Miastku.

Wymagane: wykształcenie średnie techniczne oraz kilkuletnia praktyka w Zakładach Wodociągowo-Kanalizacyjnych. Uposażenie według umowy.

Podania wraz z odpisami świadectw należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Miastku.

Zarząd Gminny Moszczanka pow. Prudnik poszukuje wykwalifikowanego referenta podatkowego. Okolica kuracyjno-letniskowa. Warunki mieszkaniowe dobre. Odległość od miasta pow. 5 km. Uposażenie wg. IX grupy. Dojazd do stacji kol. Dzików, skąd do Zarządu Gminnego 3 km., lub od Prudnika 6 km.

Wydział Powiatowy w Złotoryi (Dolny Śląsk) zatrudni od zaraz:

Sześciu sekretarz gmin wiejskich z kwalifikacjami wymaganymi Rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. z dn a 27.II 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 144).

Warunki: Pobory wg. VII grupy płac.

Mieszkanie kompletnie urządzone, bezpłatnie.

Dodatki do uposażenia przysługujące urzędnikom samorządowym na Z. O.

Dodatek stołówkowy.

Zwrot kosztów przeprowadzki.

Oferty przyjmuje Wydział Powiatowy w Złotoryi. Sl. D., ul. Gen. Sikorskiego Nr 9.

Ob. W. W prosi o ogłoszenie: Dyplomowany urzędnik samorządowy z 15-letnią praktyką poszukuje posady na dobrych warunkach, najchętniej w Poznańskim.

Obywatelu — ogłoszenie to dla Was zamieszczamy bezpłatnie, lecz trudno nam samym coś w Waszej sprawie poradzić.

Nie wiemy w czym specjalność, jaki dyplom, gdzie i jaka praktyka, na jakim szczeblu chociałby ob. pracować i na jakim stanowisku.

POSZUKIWANIA

Ustymczuk M, Polczyno p-ta Puck, szkoła, poszukuje Ustymczuka Stefana, em. sekr. gm. oraz Mielnka Stanisława, b. sekr. gm. Święta Wola, pow. Kosów Pol.

Odpowiedzi Redakcji

Z powodu trudności drukarskich — numer kwietniowy wychodzi razem z majowym.

Ob. R. Czekański w S.

Zniżka kolejowa dla samorządowców nie obowiązuje na autobusy Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Nie mogą ze zniżkowych biletów P. K. S. korzystać również pracownicy państwowi.

Ob. S. Sadowski w Górze Śl.

Emerytury repatriantów. Zamieszczamy na ten temat wyczerpujący artykuł. Zwrócić się należy do Urzędu Wojew. — osobiście lub pisemnie ze wszystkimi dowodami emerytalnymi.

Ob. W. Witkowski pow. Lwówek.

Związek — Zjazdy — Kursy — Karty żywnościowe. O celach i zadaniach związków zawodowych w dzisiejszej rzeczywistości postaramy się zamieścić w najbliższym czasie artykuł.

Na tym miejscu nie można wyczerpująco tego omówić.

Zjazdy dają wiele — macie rację. Postaramy się w porozumieniu z Ob. Ministrem Ziem Odzyskanych zjazd taki zorganizować. W kwestii tej mamy bowiem obszerną korespondencję i zapytania. Sprawa kursów i dokształcania zawodowego jest już w przepracowaniu w Wydziale Samorządowym waszego Urzędu Wojewódzkiego. Niemniej inicjatywa „powiatowa" lub oddziału mogłaby w sprawie kursu wiele uczynić.

O ekwiwalencie za karty żywnościowe wyjaśniamy w artykule zamieszczonym w tym numerze. Z ogólnym powojennym położeniem gospodarczym państwa łączy się sprawa wynagrodzeń pracowniczych. Ten przejściowy okres musimy przetrwać. Uwagi Wasze są słuszne i bardzo społeczne.

Ob. A. B.

Nieprawdopodobny wójt. Odpowiadamy krótko na Wasze pytania.

Wójtem nie może być człowiek, którego publicznie nazwano „mordercą, oszustem, największym szabrownikiem". Albo jego należałoby, lekko mówiąc, wywalić, jeśli nie zamknąć, to on powinien kogoś tam o takie powiedzenia zaskarżyć.

Tymczasem powiedział mu to nawet kierownik pow. U. B. i wie o tym również kom. Kontroli Społecznej. Coś z nieprawdziwego polskiego zdarzenia.

Jeśli Gminna Rada Narodowa na wniosek Kom. Rew. wypowiedziała się 10 głosami przeciw 1 — przeciwko niemu — jakie stanowisko zajął ob. starosta? Jeśli tam nie poradzą zwrócić się należy do Urzędu Wojewódzkiego.

Stanowczo stwierdzamy, że żadna partia takich ludzi nie broni, a czymprędzej usuwa.

Czy Wasze zapytania oraz dołączone załączniki możemy wykorzystać, przesyłając je gdzie należy oraz publikując. Czy jesteście pewni tego, co piszecie.

Jeśli mamy zrobić z tego dalszy społeczny użytek, musimy mieć Wasze nazwisko i podpis stwierdzony przez sąsiedni (bo ten chyba nie) Urząd Gminy.

Ob. inż. Cyło w Nowym Sączu.

Kochany Prezesie — macie całkowitą rację. Wina, jeśli jest — to po naszej stronie. Odpiszemy listownie.

W CIENIU POKRZYWY

„Woda sodowa“ lub „czary“

Pociągi na „Naszym Zachodzie“ przepełnione jak warszawskie tramwaje.

Zresztą dużo więcej tobołów i bezwzględności niż ludzi. Jeżdżę zawsze z „rozkładem jazdy“ — a więc wybieram najdogodniejsze połączenia. Mimo to pociąg w drodze się „kończy“. Nie idzie dalej. Zamiast dojechać dziś przed północą — będę dopiero rano. Strata czasu i zmęczenie.

Piszę to właśnie — czekając w arcybrudnej poczekalni, jakiejś węzłowej stacji. Ciasno, ciemno, zaduch. Tak parę godzin. Zbliża się gazeciarz, ułomny i zbiedzony. Mimo, że mam już kilka pism (on to widzi) biorę jakąś gazetę (mam taką samą), daję parę groszy nadwyżki. Kaleka, chce zarobić. Czynię to wszystko cicho i dyskretnie, a on rzuca mi trzy numery takiej samej gazety z jakimś groźnym mruczeniem. Nie wiem, co się mu stało. Ambicja conajmniej dziwna. Czy może zryw aktorski? Wszyscy się gapią i człowiek nie wie, jak się czuć.

Kupić gazetę, czy odmówić? Odmówić — nazywa się, iż nie chce pomóc. Przypomina mi się sprzed lat felieton (zdaje mi się Z. Nowakowskiego), gdzie pisze, że w tramwaju upadło mu dwa grosze. Szukać— powiedzą wokoło skąpiec, liczykrupa. Nie szukać — ot burżuj, lub udaje... Tak źle i tak źle. Takie to sytuacje. Niezależne od człowieka.

Tak sobie o tym myślę w tej stłoczonej poczekalni i staram się doczepić do jakiejś samorządowej sytuacji.

Mam! Otóż dopóki jeden obywatel był jednym z naszych pracowników, był społecznikiem, związkowcem, trybunem, opiekunem, przyjacielem. Same naj najlepsze i to przez długie lata. Jak raptownie został jednym ze starostów — sytuacja się zmieniła. Ani kolega, ani przyjaciel, ani przełożony, ani szef. Zmieniły go złe moce (może cyganki, wróżą właśnie jakiejś sąsiadce), „Szpilki“ napisałyby: uderzyła mu woda sodowa.

Zbyt duży miałem szacunek dla jego osoby i pracy, by wymieniać jego nazwisko. Przyjmuję nawet, że zespół pracowniczy ma straszliwy, (na szczęście i tak nie jest), lecz niemniej nic go nie upoważnia do takiego „smokowatego“ postępowania. Może to taka sytuacja przymusowa — jak ten gazeciarz — zrywy jakieś, lecz to starosta przecież. A chyba stać was obywatelu, zdaje mi się, Wacławie, by się troszeczkę namyśleć.

Tyle jest do roboty—a nieuprzykrzanie sobie i innym życia. Wstydzę się za was, jak za te dwa grosze w tramwaju, jak za tego gazeciarza. Serdecznie mi przykro, gdy znajduję się wobec takich nielogicznych sytuacji.

I jeszcze z tej samej serii, lecz na nutę mniej liryczną. Niedawno przysłał mi ktoś wytworne zaproszenie na zabawę ... ty na to?“. Odnosiło się to do treści zaproszenia. Już sobie dokładnie nie przypominam (ciągle jeszcze w tej ciemnej poczekalni), czy było to stylem Reja czy mszalnym, czy Zagłoby — coś z tamtych czasów, (na czym znów nie muszę się znać). Lecz idzie o to, że protektorat, czy godność honorowych gospodarzy— „przyjąć raczyli“ wojewoda, prezydent, wice, nad, pod i t. d. Może to pasowało z tym staropolskim stylem, lecz co znaczy „łaskawie przyjąć raczyli“ — „panie kochanku Radziwille?“.

Nie było w tych gospodarzach i protektorach żadnego człowieka pracy.

Zapewne to humor staropolski — moi mili w S. Darujcie, że Was obmawiam — Wy na to nie zasługujecie, jak wyżej wzmiankowany starosta.

Zresztą...

Po poczekalni kręcą się wróżące cyganki. Dogadują pod moim adresem o wróżenie.

I znów jestem w tej przymusowej sytuacji: pozwoli sobie wróżyć i dać coś cygance — wyglądać będzie, że wierzę w czary i przesądy.

Nie dać — to znów nie dać zarobić biednej parę groszy. Ona zresztą już mówi, jak zwyczajnie, że ktoś czeka — a ktoś nie czeka, ktoś się zbliża, ktoś oddala, dużo przyjaciół, trochę wrogów, no i ze ew. także umrę.

Wobec tego wszystkich tych, którym tu w tych pokrzywach i gdzieindziej dokuczyłem, przepraszam, w tej jedynej przymusowej sytuacji, z której nie ma wyjścia i błogi spokój.

Ponieważ we wróżby nie wierzę, więc jeszcze o sytuacji przymusowej. Mój przyjaciel został „zaproszony“ przez swą małżonkę do teatru na sztukę: „Mąż pognębiony“. Martwił się dłuższy czas w biurze, w domu i w „Polance“ — aż wreszcie na afisz weszła komedia „Poskromienie złośnicy“. Poszli tam. Wybrnął z sytuacji.

Lecz to w teatrze. W życiu trochę gorzej.

żet.

Przegląd pism

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy“ Nr 4 poświęcony jest całkowicie i wyczerpująco zagadnieniom Rad Zakładowych.

Każdy radca zakładowy winien mieć stale ten egzemplarz. Nie wątpimy, że wiele Rad Zakładowych poszczególne artykuły przeczyta i przedyskutuje na swych posiedzeniach.

„Gmina“ — dwutygodnik wydawany nakładem Wydawniczej Agencji Ludowej „Sygnał“ — omawia w każdym numerze całokształt problemów gminy wiejskiej oraz gromady. Czasopismo o dużym podejściu społecznym i w dużej trosce o całokształt dobra i spraw gminy.

W obecnym okresie jest to jedyne pismo, dotyczące gromady, gminy, wójta, sołtysa i pracownika.

Każda gromada i gmina winna by prenumeratorem „Gminy“.

Redakcja: Warszawa, Marszałkowska 8 m. 5, tel. 88-4-66. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimska 85, Tel. 88-6-40. Komitet Redakcyjny.
Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce.

Prenumerata kwartalna zł 30.—. Cena numeru zł 10.—. Konto P.K.O. I-1526. Konto K.K.O. m. st. W-wy 127.

Zakł. Graf. „Dźwignia“, Warszawa, Widok 24. B-30503